Nr. 48. Poniedziałek 1 Marca 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Gdy Jej c. i k. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Marya Teresa, córka Jego c. i k. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Salvatora, za przyzwoleniem Jego ces. i król. Apost. Mości, dała swoje wolne zezwolenie na związek małżeński z Jego c. i k. Wysokością Najdostojniejszym Arcyksięciem Karolem Stefanem, Synem śp. Jego c i k. Wysokości Najd. Arcyksięcia Karola Ferdynanda, przeto według istniejących praw Domu cesarskiego i Najwyższego statutu rodzinnego, było obowiązkiem Najdostojniejszej Narzeczonej, jak każdej Najdostojniejszej Arcyksiężniczki przed zawarciem związku małżeńskiego, uczynić zrzeczenie się poparte przysięgą, że dla Siebie i Swoich Potomków rezygnuje z przysługujących jej z urodzenia praw sukcesyjnych i dziedzicznych na korzyść poprzedzających Ją co do płci, linij i wieku członków Najd. Rodziny.

Jego ces. i król. Apostolska Mość, raczył Najdostojniejszej Arcyksiężniczce Maryi Teresie, dla tego uroczystego aktu renuncyacyi, naznaczyć dzień 27 b. m.

Kardynał książę arcybiskup wiedeński, c. k. tajni radcy, i Ministrowie zgromadzili się z tego powodu przed trzema kwadransami na 12 w tajnej radnej komnacie zamku cesarskiego, gdzie wielki podkomorzy, kapitanowie gwardyi przybocznej i pierwszy generał-adjutant Jego Ces. Mości zajęli miejsca po obu stronach Tronu. Skoro pierwszy ochmistrz nadworny zawiadomił, iż wszystko jest w pogotowiu, udał się Jego Ces. i Król. Apostolska Mość z Najdostojniejszymi Narzeczonymi, poprzedzony przez Ich Ces. i Król. Wysokości pełnoletnich Najdostojniejszych Arcyksiążąt, do tajnej radnej komnaty.

Jego Ces. i Król. Mość stanąwszy na najwyższym stopniu Tronu, raczył teraz, jako Najwyższa Głowa Najwyższego cesarskiego Domu, mieć zwykłą w takich razach przemowę.

Następnie Minister Domu cesarskiego i spraw zagranicznych odczytał dokument renuncyacyjny, poczem Najdostojniejsza Narzeczona trzymając dwa palce prawej ręki na księdze Ewangelii podtrzymywanej przez kardynała księcia arcybiskupa, odczytała słowo w słowo formułę przysięgi i przysięgę zamieszczoną przy końcu formuły wykonała. Najdostojniejsza Narzeczona i Najdostojniejszy Narzeczony podpisali następnie dokument zrzeczenia się, poczem notaryusz stanu przyłożył pod podpisami pieczęcie Najdostojniejszych Narzeczonych.

Bezpośrednio potem w wewnętrznym apartamencie nastąpiło podpisanie paktów ślubnych przez Najdostojniejszego Narzeczonego i Najdostojniejszą Narzeczoną, a to w obecności Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości Najj. Pana, dalej Ich Ces i Król. Wysokości Najd. Arcyksiążąt: Ferdynanda IV, W. Księcia Toskany, Karola Salwatora i Albrechta, dalej pierwszego ochmistrza nadwornego, Ministra Domu cesarskiego i spraw zagranicznych, oraz notaryusza stanu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 marca.

Francuskie stosunki parlamentarne przedstawiają się w świetle bardzo ujemnem, jeżeli się zważy, że Izby otwarte jeszcze w dniu 16 stycznia, do dnia dzisiejszego nie załatwiły jeszcze prawie żadnej sprawy w ścisłem znaczeniu pracy ustawodawczej. Sześć tygodni mija nie na właściwej pracy i zadaniu ciała prawodawczego, ale na nieustannych interpelacyach, które powstrzymują wszelką akcyę rządową wewnątrz, nie przyczyniając się równie do powagi rządu na zewnątrz. Gabinet nie mógł dotychczas ani jednej kwestyi przedstawić Izbie w celu przystąpienia do tych zadań, które zaznaczył w swoim programie. Od uregulowania stosunków finansowych, od przeobrażenia ich i wprowadzenia oszczędności, zawisły dalsze reformy natury ekonomicznej i społecznej, a tymczasem gabinet skazany jest na uśmierzanie wichrzeń i ataków tych żywiołów, które najkategoryczniej domagały się reform. Po wielkiej kampanii parlamentarnej o Tonkin, gdy się zdawało, że z upadkiem rządów Brissona, nowy gabinet będzie miał ułatwione zadanie, wytoczyli deputowani skrajni sprawy robotnicze, następnie wystąpili z wnioskami, które wprawdzie poważniejsza większość odrzuciła, ale nad każdym stracono kilka dni czasu i zniewolono prezesa gabinetu do dyplomatyzowania pomiędzy frakcyami, ażeby żadnej nie obrazić i nie pogorszyć sytuacyi. Jest to opozycya dla opozycyi, ale w dziejach parlamentarnych i taka opozycya musi mieć przynajmniej jakieś pozory, któremiby usprawiedliwiała swój antagonizm. Tych motywów brakuje stanowczo dzisiejszej francuskiej opozycyi. Rząd zrobił wszystko, cokolwiek pogodzić mógł z powagą, ażeby skrajnym nie dawać powodu do zarzutu, że zdradza republikę; stronnictwo konserwatywne zastosowało się także do konieczności, a postawa jego nie jest wyzywającą, a mimo tego wichrzenie jest na porządku dziennym.

Wymownym tego dowodem były najświeższe rozprawy nad traktatem z Madagaskarem. Ze skrajnych stronnictw tylko bonapartyści i najskrajniejsza lewica oponowali. Ci sami, którzy niedawno przy rozprawach nad Tonkinem wypowiadali zapatrywania, że protektorat nad Tonkinem będzie nieszczęściem dla Francyi, gdy szło o Madagaskar, oświadczali, że protektorat nad wyspą to za mało, że trzeba zapewnić Francyi wpływ na sprawy wewnętrzne. Jaskrawszej sprzeczności trudno sobie wyobrazić, a jest to najwymowniejszem dowodem, że nieprzejednanym z obu stron z różnych pobudek chodziło jedynie o stworzenie opozycyi, a nawet w razie pomyślnego zbiegu okoliczności, o obalenie ministerstwa. Znowu przy tej sposobności, w obronie dobrej sprawy, doznał pan Freycinet najsilniejszego poparcia od kilku członków frakcyi monarchicznej, znowu ksiądz biskup Freppel zamanifestował wyższość polityczną stronnictwa, które w sprawach ogólnego znaczenia dla Francyi, zapomina o antagonizmach. Natomiast centrum, złożone z umiarkowanych republikanów, popierało gabinet bardz[illegible] niewyraźnie. Dopiero, gdy Freyci[illegible] [illegible]tkim zwolennikom większ[illegible] republiki na Madagaskarze, pr[illegible] polityka natarczywsza wy[illegible]ch kosztów i środków zb[illegible] tem i liczniejszego korpus[illegible] tali się po części wczorajsi nie[illegible] ciele polityki kolonialnej, którzy tak nagle w tym wypadku stali się jej zwolennikami. Ta bezpodstawna opozycya posiada już, jakeśmy zaznaczyli, tradycyę swoją w dzisiejszej Izbie francuskiej, tamuje ona rozwój prac i skazuje parlament na bezczynność. Jeżeli rząd nie zdoła wśród tego rozbicia przejednać dla siebie większości z żywiołów roztropniejszych, bez względu na ich odcienia,

---

42)

ABRAHAM KITAJ

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

(Ciąg dalszy.)

VIII.

We dwa dni potem, albo może i później, Abraham siedział u pana Borowskiego w komnacie, przed nim gąsiorek miodu, a Borowski tak mówił do niego:

— Dziękujęż Waści raz jeszcze za wielbląda i dwa bawoły. I mówię szczerze, że gdyby mi kto był folwark darował, toby mnie był tak nie ucieszył. Bo to ja już od dawna nie rad obcuję z ludźmi a natomiast chowam około siebie zwierzęta. I mam ja w tem moją pociechę, bo od czasu, jak je obserwuję, zrobiłem to spostrzeżenie, że zwierzęta mają w tem przodek przed ludźmi, że są wdzięczne za wyrządzone przysługi, podczas gdy między ludźmi na wdzięczność liczyć nie można. Owszem przeciwnie....

— I ja też się cieszę, — przerwał mu Abraham, — żem się Waszmości dobrodziejowi przysłużył a zwłaszcza takim darunkiem, który jemu jest miły a mnie nic nie kosztuje. Jeno żeby niedźwiedzie nie dobrały się do wielbląda.

— U mnie już nie masz niedźwiedzi, — odpowiedział Borowski, — ani żadnych innych bestyj drapieżnych. Od czasu, jak Imć pan Fredro przestraszył się niedźwiedzia a Waścin rodzony go zabił, wcale bez racyi, kazałem te wszystkie bestye wypędzić do lasu, bo mnie i za tę niewinną rozrywkę już po sąsiedztwach obnieśli. Jeno jeszcze liszka po dziedzińcu się kręci, ale ta się na wielbląda nie zerwie.

Więc tedy Abraham podjął pierwszą myśl Borowskiego i tak mówił:

— O niewdzięczności ludzi wieleby można powiedzieć. Ale ja mówię, że najlepiej ten robi, kto na ich wdzięczność nie liczy. Co kto chce otrzymać od ludzi, to musi od nich wygwałcić a nie powinien o nic ich prosić, bo kto nie wygwałci, ten nie wyprosi.

— Jużci to tak jest, — odpowie Borowski, — odnosi się to wszakże tylko do takich wypadków, gdzie się ma siłę po temu. Ale i to trzeba brać *cum grano salis*, bo w tem życiu jest tak: gdzie pojedyńczy człowiek ma siłę po temu, ażeby swego przeciwnika przemógł i zgwałcił, tam mu tego robić nie wolno, bo od tego są prawa — a gdzie idzie o to, ażeby prawa odmienić, tam nie ma siły, bo się tam ma do czynienia z całym narodem, który jest mocniejszy od wszystkich. I w tem też leżą wszystkie nasze nieszczęścia, że naszego narodu ani żadna siła nie zmoże, ani żaden rozum go nie przekona. Chciałem i ja też ludzi przekonać i na tem strawiłem większą połowę życia, a na czem się to skończyło? Nie przekonałem nikogo a sam zostałem waryatem. Bodajby tylko kiedyś nie powiedziano, że w Polsce w tych czasach cały naród był głupi a rozum mieli tylko waryaci.

— Mój mości dobrodzieju, — rzekł na to Abraham, — mam też i ja o tem moje opinije, ale wiem dobrze, że z niemi się nie trzeba wyrywać. Widziałem ja wiele królestw po świecie, w niektórych sam nawet służyłem, przypatrywałem się z bliska, jako są urządzone: stąd widzę jasno, że Polska nie jest takiem królestwem jak wszystkie inne. Jużci i tutaj ktoś rządzi, ale kto, trudno dać na to odpowiedź. Czasem Król, czasem Sejm a czasem niektórzy magnaci. A coby-to taki folwark przynosił, w którymby jedno się działo po woli pana, drugie po woli włodarzy a trzecie zgoła według fantazyi parobków? Kraj jest otwarty na wszystkie strony, zewsząd mu grożą najazdy, których też nigdy nie braknie; trzebaby poobsadzać ściany królestwa i stać tam zimie i lecie, aby nikt nie mógł wtargnąć w nasze granice — a tu królestwo nie ma żołnierzy, bo cały naród jest niby żołnierzem, ale się bije tylko wtedy, kiedy ma ochotę po temu. Kiedy kraj już najechano i bronić się trzeba, Król musi się prosić o armiję — a często gęsto się nie doprosi. Byłby na to sposób, jaki w innych królestwach widzimy, gdzie są regimenty, co zawsze stoją pod bronią. I mybyśmy w to potrafili, boć i u nas ludu nie braknie. Ot, sama Małopolska jest tak przeludniona, że się w złe lata nawet wyżywić nie może. W tym jednym kraju możnaby nabrać kilkadziesiąt tysięcy parobków, z którychby zrobił doskonałego żołnierza, gdyby z nich tylko regimenty potworzyć. Biją się oni tak dobrze a mało nie lepiej jak szlachta, bo nie mają bogatych dworów za sobą i nie tęsknią za żonami i dziećmi. Aleć na wystawienie armii z parobków nie pozwalają panowie, bo się boją aby też na czas Król jej przeciw nim nie obrócił. Jużci się szlachcie pierwszeństwo należy w narodzie, tak mówią wszyscy, toż i ja z nimi: ale kiedy to sobie dobrze rozmyślę, to nie wiem dlaczego. Boć chłop tak samo się rodzi z swej matki jak szlachcic ze swojej — a kiedyby go dać do szkół i tak wyuczyć, jak szlachta każe uczyć swych synów, to będzie z niego taki sam Strażnik, Oboźny albo i Hetman, jak z najlepszego szlachcica ...

Borowski go słuchał z wielką uwagą, ale tutaj mu przerwał a spojrzawszy na niego, zapytał:

— A w których-to Waść królestwach bywałeś, żeś się takich opinij wyuczył? bo u nas takich rzeczy wcale nie słyszeć, chyba że którego szlachcica jaki magnat przygniecie, to się sam na tę wiarę nawraca. Aż jak on sam wyrośnie i drugich gnieść zacznie, to znowu w dawną popada ciemnotę.

Zaczem wziął głos i sam zaczął wykładać te same opinije, na które prawie chorował.

Prócz Borowskiego byli i inni w Polsce natenczas, którzy mieli mniej albo więcej świadome przeczucie tego, czego Rzeczypospolitej było potrzeba do jej odrodzenia: ale wszyscy, bez żadnego wyjątku, kręcili się w tem błędnem kole, które było obmurowane nietykalnem pojęciem o wyłącznych przywilejach wolności szlacheckiej. Od Andrzeja Maxymiliana Fredry, człowieka głębokiej nauki, który na drodze teoryi kształcił swój rozum stanu, aż do owego prostaczka, który gospodarskim rozumem niedostatki organizacyi państwowej spostrzegał, chociaż ich było niewielu, każdy pragnął silnego rządu, armii stojącej i pomnożenia sił mogących służyć ojczyźnie; ale nawet najśmielszy nie poważył się, w gruncie rzeczy zaś ani pomyślał, targnąć się na wyłączność przywilejów szlacheckich. A tymczasem powinienby był każdy zrozumieć, że dopóki władza prawodawcza będzie się znajdować wyłącznie w ręku szlachty a dzięki owej nieograniczonej wolności władzę wykonawczą może wziąć każdy, który ma siłę po temu, to ani silnego rządu, ani armii stojącej nie będzie — a tem mniej jeszcze uprzywilejowana klasa narodu zechce

i jeżeli stan taki dłużej potrwa, to oczywiście odpowiedzialność spadnie na gabinet, którego cierpliwość nie zawsze może być godną pochwały. W dzisiejszych zwłaszcza stosunkach francuskich nie prowadzi ona wcale do skonsolidowania po starciach, lecz do coraz większego rozluźnienia w stosunkach parlamentarnych i do podkopania ostatecznie powagi każdego gabinetu.

CEREMONIAŁ

uroczystych zaślubin Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Karola Stefana z Jej Ces. i Król. Wysokością Najd. Arcyksiężniczką Maryą Teresą, zawartych w niedzielę d. 28 lutego 1886, o g. 12 w południ, w zamkowym kościele parafialnym.

Ich Ces. i Król. Wysokości Najdost. Arcyksiążęta i Najd. Arcyksiężne zbiorą się przed godziną 12tą w sali zwierciadlanej

Wielkie nadworne ochmistrzynie i ich zastępczynie, tudzież pełniące służbę damy pałacowe, zatrzymają się w sali *Pietradura* a wielcy ochmistrze nadworni i ich zastępcy udadzą się do tajnej radnej komnaty.

Dwór męski i Ministrowie zbiorą się o godzinie trzy kwadranse na 12tą przed południem w wielkim apartamencie, aby wziąć udział w pochodzie orszaku ślubnego do parafialnego kościoła zamkowego.

Nuncyusz Apostolski, dla którego będzie przygotowanym w presbiteryum klęcznik, przybędzie do kościoła bezpośrednio przed uroczystością.

Skoro wszystko będzie w pogotowiu, zawiadomi o tem Najj. Pana wielki ochmistrz nadworny.

Jego ces i król. Mość uda się wraz z Najd. Narzeczonymi i wszystkimi obecnymi Członkami Domu cesarskiego, poprzedzany świtą do kościoła.

Porządek pochodu jest następujący:
Dwóch furyerów dworskich,
dwóch furyerów pałacowych,
podczaszowie,
podkomorzowie,
Ministrowie i tajni radcy,
wielki marszałek nadworny,
pierwszy wielki ochmistrz nadworny,

Ich ces. i król. Wysokości Najd Arcyksiążęta w towarzystwie swoich ochmistrzów nadwornych lub ich zastępców;

Ich ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksiążę Ferdynand, W. Książę Toskany i Najd. Arcyksiążę Albrecht, a pomiędzy Nimi Najd. Narzeczony;

z obu stron towarzyszą ochmistrzowie lub ich zastępcy;

Jego ces. i król. Apostolska Mość.

Wielki podkomorzy nadworny, kapitan gwardyi przyboczny i generał adjutant towarzyszą Najj. Panu.

Jej. ces. i król. Apostolska Mość., Najjaśniejsza Pani,

w towarzystwie wielkiego ochmistrza i wielkiej ochmistrzyni Dworu Cesarzowej i Królowej;

Ich ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksiężna Marya Immakulata i Najd. Arcyksiężna Elżbieta, a w pośrodku Nich Najd. Narzeczona;

Ich ces. i król. Wysokości Najd. Następczyni Tronu Arcyksiężna Stefania

Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerya

i inne Najd. Arcyksiężne i Arcyksiężniczki.

Wielcy ochmistrze nadworni lub ich zastępcy, wielkie ochmistrzynie nadworne lub ich zastępczynie towarzyszą Najd. Paniom.

W komnatach wewnętrznych ochmistrzynie lub ich zastępczynie niosą powłoki, po za temi zaś komnatami oraz na schodach i kurytarzach, niosą takowe oficerowie pałacowi, a ochmistrzynie idą z boku za Najd. Paniami.

Sześć dam pałacowych zamyka pochód.

Pochód przejdzie przez apartament, w którym przyboczni gwardziści ustawią się szpalerem, zejdzie schodami ambasadorskiemi i pójdzie kurytarzem do parafialnego kościoła zamkowego.

Począwszy od komnaty trabantów, towarzyszy pochodowi sześciu łuczników i sześciu węgierskich przybocznych gwardzistów z wydobytemi pałaszami.

W kościele, dwór męski uda się bezzwłocznie na przeznaczone sobie miejsce.

Najw. Dwór zostanie powitany przez kardynała ks. arcybiskupa wiedeńskiego jako pontyfikanta, poczem tenże uda się wraz z klerem przed ołtarz.

W chwili wejścia Najj. Państwa do kościoła odezwą się trąby i kotły. Ochmistrzynie odbiorą teraz powłoki od oficerów domowych, którzy wraz z gwardzistami pozostaną w przedsionku.

Najj. Państwo udadzą się na przygotowane miejsca pod baldachimem po stronie ołtarza, gdzie spoczywa Ewangielia; Najd. Narzeczeni staną przy klęczniku przed wielkim ołtarzem, dokąd Najd. Narzeczonej towarzyszą Najd. Arcyksiężna Marya Immakulata i Elżbieta, poczem obie te Najd. Panie oraz inne Najd. Osoby udadzą się na przeznaczone miejsca.

Osoby otoczenia Najj. Pana oraz wielki ochmistrz nadworny Najj. Pani, zajmą miejsca przy Tronie, pierwszy wielki ochmistrz nadworny i pierwszy wielki marszałek nadworny Najj. Pana, wielkie ochmistrzynie i wielki marszałek Najj. Pani oraz ich zastępcy i zastępczynie, wreszcie pełniące służby damy pałacowe udadzą się do wyznaczonych im klęczników.

Najd. Narzeczeni odprawią klęcząco krótką modlitwę, a w czasie tego pontyfikant dopełni przy ołtarzu poświęcenia obrączek ślubnych.

Na dany znak przez mistrza ceremonii powstaną z klęcznika Najd. Narzeczeni i udadzą się, oddawszy głęboki ukłon Najj. Państwu do wielkiego ołtarza; zastępczyni wielkiej ochmistrzyni nadwornej i obaj zastępcy wielkich ochmistrzów nadwornych udadzą się za Najd. Narzeczonymi.

Celebrujący przemówi krótko do Najd. Narzeczonych, poczem zejdzie ze stopni ołtarza i wystosuje przepisane zapytania do Najdostojniejszego Narzeczonego i Najdost. Narzeczonej.

Po odpowiedzi na te zapytania proboszcz nadworny i zamkowy poda na złotej tacy poświęcone poprzednio obrączki ślubne, które Najd. Narzeczeni wsuną sobie nawzajem na palce. Następnie podadzą sobie dłonie, a celebrujący dopełni przepisanego rytuałem kościelnego błogosławieństwa.

Celebrujący odmówi potem klęcząco modlitwę ślubną, przyczem wszyscy obecni uklękną.

Przy końcu modlitwy powstaną wszyscy, celebrujący pokropi Najd. Narzeczonych święconą wodą, poczem Najd. Narzeczeni oddawszy głęboki pokłon wielkiemu ołtarzowi, Najj. następnie Państwu, powrócą do klęcznika.

Teraz pontyfikant zaintonuje *Te Deum*, który zostanie odspiewany przez chór dworski. Sześciu alumnów stać będzie podczas spiewu z gorejącemi pochodniami woskowemi.

Po *Te Deum* dwóch księży dworskich zaintonuje: *Benedicamus Patrem*, poczem pontyfikant odmówi modlitwę, a po jej ukończeniu udzieli błogosławieństwa pontyfikalnego.

Po benedykcyi pontyfikant w infule i z pastorałem zejdzie ze stopni ołtarza, pokłoni się wraz z całym klerem Najj. Państwu i Najd. Nowozaślubionym i pozostanie z duchowieństwem w miejscu.

Najj. Państwo powstaną i opuszczą świątynię wśród odgłosu trąb i bębnów i udadzą się do swoich apartamentów.

Pochód powróci w poprzednim porządku.

Z wejściem Najw. Dworu do wewnętrznych apartamentów, uroczystość jest skończona.

Rada państwa.

(*XXV posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 26 lutego. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 20, przy mniej licznym niż na ostatniem posiedzeniu udziale posłó . Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu. Loże i galerya pełne.

Wydział Rady powiatowej w Zaleszczykach petycyonuje o podźwignienie rolnictwa; tenże wydział, jakoteż m. Żółkiew petycyonują o obniżenie podatku domowoczynszowego i zniesienie fasyj czynszu z domów, a zaprowadzenie wymiaru podatku na podstawie oszacowania przez komisye. Setki petycyj z Czech żądają uwzględnienia przeróżnych potrzeb kraju swego w odnowieniu przywileju Banku austrowęgierskiego.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Nasamprzód dokonano wyboru komisyi, która ma rozpatrzeć projekt ustawy z osobnemi przepisami o działach spadkowych co do posiadłości rolniczych średniej wielkości. Wybrani są pp: Czernin, Klima, Szulc, Veseli, Zaczek, Schwarzenberg, Rogl, Lienbacher, Hohenwart, Kathrein, Vosniak, Chlumecky, Adametz, Pirko, Neusser, Hochhauser, Polak, Posch, Biliński, Łoś, Mochnacki, Gniewosz, Kielanowski i Steinwender.

Projekt rządowy o przejęciu kolei z Pragi do Dux i z Dux do Bodenbach w zarząd i ewentualnie na własność państwa, uchwalono w trzeciem czytaniu.

Następnie drugie czytanie projektu rządowego o operacyi finansowej dla pomnożenia taboru na skarbowych drogach żelaznych. Projekt rządowy domaga się upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki w ilości 3,403.000 zł. na zakupienie lokomotyw i wagonów, która to pożyczka ma być oprocentowaną co najwyżej po 5 od sta, a spłacona w pięciu równych ratach dorocznych, począwszy od dnia 1 stycznia roku 1886; tudzież upoważnienia do zakupna pożyczonych dotychczas wagonów za cenę 2 milionó , która to cena w takichże ratach ma b ć spłacona. Trzeba tu nadmienić, że tej operacyi finansowej dokonał Rząd za pomocą transakcyi z funduszem emerytalnym urzędników skarbowych dróg żelaznych. Większość komisyi budżetowej wnosi przyjąć projekt rządowy bez zmiany; mniejszość natomiast wnosi przyjąć go z tą zmianą, żeby nie zaciągano pożyczki 3,403.000 zł., lecz pokryto tę sumę z zasobów kas skarbowych.

Zagaja rozprawy sprawozdawca większości komisyjnej pos. Meznik, oświadczając, iż większość dla tego tylko nie zgodziła się na wniosek mniejszości komisyjnej, że wedle praktyki dotychczasowej wtedy tylko używa się zasobów kasowych, gdy sam rząd to proponuje. Mniejszość wskazuje wprawdzie na znaczne zasilenie tychże zasobów spłatą kilkunastu milionów ze strony kolei Północnej; przeciw temu przywodzi mowca fakt, że Rząd w r. 1884 i 1885 pokrył z zasobów kasowych 21 milionów wydatków i że 6-milionowy niedobór roku 1886-ego także w ten sposób ma być pokryty, co razem wynosi przeszło dwa razy tyle co owa spłata od kolei Północnej. Zaleca przeto projekt rządowy.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej pos. Beer, wśród wesołości lewicy wyszydza naiwną, miłą, prawie dziecięcą łatwowierność sprawozdawcy większości, który wszystko co Rząd mówi, bierze za dobrą monetę i na ślepo podziwia i uwielbia w panegirykach postępowanie Rządu. Mowca uważa transakcyę Rządu z funduszem emerytalnym za ciężkie naruszenie budżetowego prawa Izby, a co sprawozdawca większości przytacza, że coś podobnego nie po raz pierwszy się dzieje, to nie uniewinnia Rządu. Faktem jest, że Rząd nie miał prawa do zawierania transakcyi bez przyzwolenia Rady państwa Ograniczając się już tylko na reprobacyi pożyczki 3,403.000 złr. twierdzi mowca, że stan zasobów kasowych musi być taki, iż pożyczka niepotrzebna. Nie mogąc obliczyć ich ściśle, wzywa Ministra skarbu, aby o stanie zasobów dał objaśnienie, i oświadcza, że mniejszość, jeżeli Minister nie przekona jej o niemożności pokrycia owej kwoty z zasobów kasowych, obstawać będzie przy swoim wniosku.

Na to zabiera głos minister skarbu p. Dunajewski, którego mowę wedle stenogramu podajemy poniżej.

Po ministrze zaraz — bo nikt nie zapisał się do głosu — przemawia sprawozdawca mniejszości komisyjnej pos. Beer i niezadowolony, że Minister bardzo mało powiedział, przyjmuje z wdzięcznością przynajmniej to, iż Minister w sprzeczności z sprawozdawcą większości uznaje prawo Izby do czynienia propozycyj co do pokrycia wydatków państwa. Co się tyczy rzeczy samej, Minister nie powiedział nic więcej, jak że zasoby kasowe może będą na inne cele potrzebne. Chwilowo jednak rzeczy tak się mają, że można przez użycie zasobów kasowych oszczędzić procenta od pożyczki; a gdyby w przyszłości okazała się potrzeba pożyczki, to wtedy dopiero możnaby zdecydować się na nią. Zresztą mowca nie jest przeciwny zaciągnięciu pożyczki w ilości 3,400.000 zł., lecz tylko spłaceniu jej w pięciu latach a to dla tego, że niewiadomo, czy w r. 1887 budżet będzie już miał przewyżkę dochodów nad wydatki; a z pewnością nie jest to dobra gospodarka finansowa, która długi długami pokrywa. Dla tego mowca, obstaje przy wniosku mniejszości.

Sprawozdawca większości komisyjnej pos. Meznik odpiera osobiste zaczepki pos Beera uwagą, że rzeczy samej trzymać się będzie, a nie naśladować swojego przeciwnika. Transakcya rządu z funduszem emerytalnym jest korzystniejsza od propozycyj mniejszości, bo z jednej strony nie narusza zasobów kasowych, z drugiej strony obarcza skarb tylko na pięć lat, a nie zawsze.

W głosowaniu odrzucono wniosek mniejszości, przyjęto projekt rządowy za podstawę dyskusyi szczegółowej i uchwalono go paragrafami bez dyskusyi.

Poczem dokonano wyborów uzupełnia-

---

się zasilać z tych warstw społecznych, które prawami i obyczajami były wykluczone od udziału na własną rękę w służbie około sprawy publicznej.

I Borowski także, chociaż już był okrzyczany za szalonego za swoje reformatorskie opinije, nie widział nigdy w ludzie wiejskim nic więcej, jak tylko materyał, z którego możnaby i należy wystrugiwać szlachciców; ale jak to zwykle bywa, że im bardziej kto jest prześladowany za swoje opinije, tem bardziej w nich się zacieka, tak i on coraz więcej się oddalał od szlachty a zbliżał do ludu, czyniąc to raczej z instynktu a także cokolwiek z uporu, niżeli w jakichkolwiek rozmyślnych zamiarach. Toż gdy usłyszał takie same opinije z ust Abrahama, bardzo mu je pochwalił i odtąd otworzył mu drogę do swego serca, jak od dawna nikomu.

Abraham spostrzegł to zaraz, że cel swój osiągnął, i opowiadał mu prawie całkiem otwarcie swoje zachowanie się pod Parkanami.

— Jestem na to przygotowany, — mówił on śmiało, — że głupi ludzie postępek mój będą sądzić inaczej. Zwłaszcza Kasztelan nie omieszka pewnie, gdy wróci, okrzykiwać mnie tchórzem lub zdrajcą. Ale Waszmość dobrodziej, jako mąż oświecony, przyznasz mi bez oporu, że było tam czem się oburzyć. Bo naprzód pytam się, dlaczego Król, odniósłszy pod Wiedniem tak świetne a może i niespodziewane zwycięstwo, położył zdrową głowę pod ewanielię i poszedł na Węgry? Czy nie była to rzecz najrozumniejsza, pokazawszy Niemcom, co szabla polska potrafi, pokłonić im się i wrócić spokojnie do domu? A potem, kiedy już poszedł na Węgry, toż przecie powinien był przedewszystkiem wziąć to na uwagę, że Węgrzy są także narodem, któremu się wolność należy, i że nie naszą jest rzeczą zdobywać ich kraje dla rzymskiego Cesarza. Nuż dopiero te tam nieweczesne ambicye, ażeby koniecznie samemu bić Turków a Niemcom ich nie dać ani powąchać! Tak się przyszło do tego, że się zgubiło kilka tysięcy ludzi a jeszcze się z nas i Niemcy naśmiali, że im aż brzuchy się trzęsły. Niechże tam piorun trzaśnie taką politykę! Jużci inni i to wytrzymali, ale jam nie mógł. Jeszcze to nie ostatnia moja kampanija. Niech tylko zatrąbią, na mnie tam pewnie nikt czekać nie będzie.

Komu innemu byłby Borowski pewnie dał reprymendę, bo co do obowiązków względem ojczyzny i posłuszeństwa dla władzy królewskiej był bardzo surowy, ale go już Abraham chwycił za serce, więc minął tę sprawę milczeniem a natomiast zapytał:

— A cóż się stało z Rafałem?

Ale Abraham na to ręką machnął i rzekł:

— I jego także Król zgubił.

— Cóż mu się stało? — zapytał żywo Borowski.

— Jegomości to powiem, bo między nami niemasz co robić sekretów. Król go wysłał do żony z listami, bo to tam po dwa razy na dzień trzeba pisać te bileciki miłośne, że już nareszcie i kuryerów nie starczy i trzeba towarzyszy brać na posłańców; więc go Turcy schwycili na drodze i teraz siedzi w Nowych Zamkach w kajdanach. Jeżeli żyw jeszcze, bo i o tem niemasz pewności...

Więc Borowski się zafrasował i trochę nad tem pomyślił, a potem rzekł:

— Nie pociągałem ja wcale za tem małżeństwem, ale mnie żona siadła na karku, więcem zezwolił. A teraz podobno mam racyę. Ni panna, ni wdowa, do czegoż to jest podobne? Tak może czekać Bóg wie jak długo a potem dowiedzieć się po wielu latach, że go Turcy za żebro powiesili na haku.

A Abraham na to:

— Jeśli żyw jeszcze.... to może będziemy mieć od niego wiadomość.

— Jeśli żyw, to być może, — odpowie Borowski, — ale jeśli go ścięli, to kto tam o tem się dowie. Trzeba się dowiadywać przez kancelaryę królewską a to droga daleka. Lepiejby było posłać pewnego człowieka do Nowych Zamków....

— Jużem ja tam posyłał, — rzekł prędko Abraham, ale więcej nic nie powiedział, zostawiając Borowskiemu wolne pole domysłu.

Długo jeszcze rozmawiali ze sobą, aż i noc zaskoczyła i Borowski Abrahama już nie puścił od siebie. A potem go prosił, ażeby często przyjeżdżał do niego, bo, jak powiadał:

— Jestem samotny, przyjaciół niemam, na zdanie kobiet niewiele daję — a tego zmówionego małżeństwa tak zostawić nie można.

— Jużci zapewne, — rzekł na to Abraham sztucznie, — że byłoby to nieszczęściem dla panny Krzysi, gdyby tak między niebem a ziemią zawisła. Jeżeli Rafał, co nie daj Boże, został ścięty przez Turków, to się te zrękowiny same z siebie rozwiążą. Ale jeżeliby został w niewoli a panna miała czekać na niego....

Ale tu mu przerwał Borowski, mówiąc głosem stanowczym:

— Na to nigdy ja nie zezwolę. Zdałem ja na moją żonę te sprawy małżeńskie, bo jestem przekonany, że Pan Bóg tem rządzi a człowiek powinien się zdać na jego wolę; ale kiedyby chciano głupio sobie poczynać, to ja się w to wdam i tak się stanie, jak ja za dysponuję.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jących do komisyj prawniczej, karno-prawniczej i legitymacyjnej w miejsce św. p. Zatorskiego. Wybrani są: do pierwszej p. Bartoszewski, do drugiej p. Skarszewski, do trzeciej p. Benoe.

Dalej załatwiono dwa projekty rządowe w pierwszem czytaniu, mianowicie: projekt umowy z rządem węgierskim o wzajemnej ochronie praw autorskich przekazano komisyi prawniczej; projekt ustawy o zmianie statutów Powszechnego Zakładu zaopatrzenia w Wiedniu, przekazano tejże komisyi.

Następuje pierwsze czytanie wniosku pos. Türka o wybranie komisyi, któraby zajęła się sprawą obniżenia podatku gruntowego i sprawą rewizyi katastru tegoż podatku. Wnioskodawca zabiera głos dla umotywowania wniosku. Jakkolwiek sam zasiada na lewicy, zaczyna rzecz swą ostrą wycieczką przeciw teraźniejszej mniejszości parlamentu, która nigdy nie troszczyła się o stan włościański, popierając zawsze tylko interesa ruchomego kapitału; która niesłusznie też nazywa się niemiecką, bo nigdy jej ani o narodowe, ani o ekonomiczne interesa Niemców austryackich nie chodziło; która zbankrutowawszy politycznie, nigdy już do steru wrócić nie powinna. Ale i większości teraźniejszej mowca nie szczędzi zarzutu, że nie przyjęła kolei Północnej na własność państwa; a nadto rządowi i dziennikarstwu zarzuca, że stan włościański nie jest u nich w łaskach. Nawiązując do spraw poruszanych w kilku sejmach na sesyi ostatniej i do obrad lwowskiego wiecu rolniczego, przytacza szereg złego, które wali się na stan włościański, a między innemi wygórowany podatek gruntowy. Właściwie wypadałoby zupełnie znieść podatek gruntowy i w jego miejsce zaprowadzić włościański podatek dochodowy. Spotęgowaniem krzywdy wygórowanego podatku gruntowego jest, że on służy za podstawę wymiaru wszelkich ciężarów krajowych i gminnych. Wspominając o niebezpieczeństwach socyalistycznych, każe mowca rządowi zważyć, że gdy rozruchy te wybuchną naraz na wielu punktach, wtedy armia nie wystarczy na ich stłumienie, lecz potrzeba będzie silnego stanu włościańskiego; co więcej, sama armia, gdy nie będzie rekrutowała się przeważnie z zdrowego moralnie stanu włościańskiego, gdy stan ten wskutek upadku swego zarażony będzie socyalizmem, będzie mieczem obosiecznym, który więcej tym da się we znaki, których ma bronić, niż nieprzyjacielowi zagranicznemu. Obniżenie więc podatku gruntowego jest koniecznością. Co się tyczy drugiej części wniosku, rewizya katastru i naprawa jest konieczna tam, gdzie komisye szacunkowe układały swoje operaty bez znajomości rzeczy i w sposób lekkomyślny. (*Huczne brawo! z skrajnej lewicy i z prawicy*).

Pos. Sturm odpiera zarzuty czynione lewicy, które już dla tego niesłusznemi nazywa, że lewica za czasów panowania swego nie miała sposobności zaradzać upadkowi stanu włościańskiego, bo przesilenie rolnicze teraz dopiero nastało. Wskazuje na działalność lewicy w sejmie morawskim, gdzie uchwaliła przed kilkoma laty utworzyć krajowy bank hipoteczny, który już całe okolice wyzwolił z rąk lichwiarzy. A wszakże i tu lewica przez pos. Chlumeckiego stawiła przed dwoma laty wniosek o zwołanie ankiety dla zaradzenia upadkowi stanu włościańskiego; że go nie uchwalono, nie wina to lewicy. Wniosek preopinanta uważa mowca za chybiający celu; albowiem z jednej strony obniżenie podatku gruntowego wyjdzie na korzyść nietylko włościanom, lecz w wyższym jeszcze stopniu właścicielom dóbr; z drugiej strony zaś obniżenie podatku gruntowego sprowadziłoby natychmiast podwyższenie cen płodów rolniczych, a więc dla zaradzenia mniejszemu złemu stworzonoby większe, bo położenie małych przemysłowców i robotników jest jeszcze opłakańsze niż stanu włościańskiego. (*Pos. Pattai woła*: A więc pewnie podwyższyć podatek gruntowy! — *Krzyki z lewicy*: — *Pos. Pattai*: spokojnie tam! cicho być! Czy zdaje się wam, że się ulęknę krzyku waszego?) Mowca krytykuje wniosek, żądający procentowego opustu na podatku gruntowym stosownie do obniżonych cen płodów rolniczych, jako niewykonalny. Co się tyczy drugiej części, w której wnioskodawca żąda rewizyi katastru dla sprostowania niesłuszności i nierówności, mowca zgadza się na nią zupełnie. Nakoniec zwalcza wywody preopinanta o niewierności armii i nawet w imieniu stanu włościańskiego protestuje przeciw rozróżnianiu pod tym względem stanu włościańskiego a mieszczańskiego. (*Oklaski z lewicy.*)

Pos. Polak oświadcza się za znacznem obniżeniem podatku gruntowego, ale wniosek Türka, który składa także władzę wykonawczą w ręce parlamentu, uważa za bezwarunkowo niewykonalny, co w sposób drastyczny ilustruje obrachunkiem czasu, jakiegoby potrzebowała komisya Izby, gdyby wnioskowi zadość uczynić miała. A jednak rzeczą jest niewątpliwą, że austryacki podatek gruntowy, trzy razy tak wielki, jak prusk: i bawarski, cztery razy tak wielki jak saski, na długo ostać się nie może. Obniżenie jest nieodzowne nietylko dla rolnictwa, lecz i z względów społecznych i humanitarnych. Wszakże sam Rząd w motywach projektu o działach spadkowych co do gruntów włościańskich uznał, że stan włościański teraźniejszego podatku gruntowego ponosić nie może. Chodzi tylko o sposób wynagrodzenia skarbowi ubytku, a sama wzmianka o tem wystarcza, aby przedstawić wniosek Türka w świetle środka agitacyjnego. Podatek zbytkowy, giełdowy i podwyższenie cen tytoniu uczyniłoby razem 4 do 5 milionów. A nadto tak samo, jak obniżenia podatku gruntowego, możnaby zażądać także obniżenia podatków budynkowych i obniżenia cen soli. A czemże to wszystko wynagrodzić skarbowi? Mowca nie myśli wprawdzie chwilowo o zaprowadzeniu monopolu na gorzałkę, ale znaczne podwyższenie podatku od niej uważa za konieczne; ekonomiczna egzystencya państwa wymaga tego bezwarunkowo. W Ameryce podatek ten stanowi więcej niż połowę budżetu, w Niderlandach czwartą, w Rossyi trzecią część budżetu. Monopolu na gorzałkę nigdy mowca nie przyzwoli Rządowi, który jego stronnictwu na wskróś jest wrogi, bo z kwestyą monopolu tego wiąże się kwestya narodowego bytu Niemców. Gdyby większość przyznała Niemcom warunki bytu narodowego, wtedy możnaby o monopolu tym pomówić. Byłby to nawet sposób pojednania stronnictw i ludów. Jeśli Ministerstwo nie będzie pielęgnowało zarodka pojednania, który spoczywa w takich kwestyach ekonomicznych, wtedy ludność niemiecka w Austryi straci resztkę cierpliwości. (*Brawo! brawo! z lewicy*).

Zapisali się jeszcze do głosu: przeciw wnioskowi pos. Weitlof; za wnioskiem pp. Hevera, Dzieduszycki i Türk.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min 10. Następne we wtorek.

Mowa Ministra skarbu p. Dunajewskiego.

Wysoka Izbo! Ze stanowiska wydziału powierzonego mojemu kierownictwu, pozwalam sobie ze względu na uprzejme zawezwanie pana sprawozdawcy mniejszości komisyjnej nadmienić, że w ogóle daleka mi jest i była myśl podawać w wątpliwość prawo wys. Izby do uchwalania lub nawet odmawiania pożyczek, które zaciąga Rząd na pokrycie wydatków państwa. Obowiązek Rządu, żeby w sprawach kredytu państwa, zawsze udawał się do obu Izb Rady państwa, jest tak jasny, że o nim pewnie ani wątpliwości być nie może. Zresztą w skutek pewnej uwagi szanownego pana preopinanta dodać muszę, że zasadniczo wcalebym nic nie miał przeciw temu, żeby, gdybym w ogóle mógł znaleść się w takiem położeniu, w o wiele większych jeszcze sumach, pokrywać przyzwolone przez Wys. Izbę wydatki państwa z zasobów kasowych. W wielu atoli wypadkach pozostaje nam tylko wybór, pokryć wydatek przez wys. Izbę za konieczny lub przynajmniej za pożyteczny uznany i przyzwolony albo z zasobów kasowych, albo emitować rentę, by pozyskać niezbędne na to fundusze, albo ostatecznie, jak w niniejszym wypadku, na krótsze terminy i na spłatę w ratach dorocznych odwoływać się do kredytu państwa. Dla czego nie raz ostatnia ta droga jest może właściwsza, o tem już podczas rozpraw budżetowych roku zeszłego toczyła się w wys. Izbie obszerna dyskusya. Nie zdaje mi się, iżby właśnie w niniejszym wypadku potrzeba naprzykrzać się wys. Izbie powtarzaniem tych przyczyn. Ograniczam się przeto tylko na drugiem, t. j., na użyciu zasobów kas skarbowych lub emisyi renty.

Co się tyczy zasobów kas skarbowych, wszakże o ile wogóle mogłem, przy innej sposobności udowodniłem, że potrzeby państwa, w ciągu niewielu lat ubiegłych w ilości, jeśli się nie mylę, przeszło 30 milionów, pokryte zostały z zasobów kasowych. Z jakiego powodu? Oczywiście przedewszystkiem z tego, że wówczas było można, i z tego drugiego jeszcze, dla mnie i, jak mi się zdaje, dla wys. Izby także bardzo ważnego, a mianowicie, żeby ile możności emisyi rent na bieżące potrzeby państwa, choć nie zupełnie unikać, to jednak przynajmniej ją ograniczać. Rzecz jasna jak na dłoni, że każda emisya renty, obarcza wydatki państwa w latach następnych; nie powiem na wieczne czasy, bo to z naszego ludzkiego stanowiska może byłoby za wiele, ale przynajmniej na nieprzewidzianą przyszłość. W obec bardzo ważnych celów, których dopiąć administracyi finansów austryackich jeszcze pozostaje, niezachwianą dla niej jest zasadą unikać, o ile to od niej zależy, emisyi renty.

Oto mogłem, co, jeśli się nie mylę, nadmienił także sprawozdawca większości komisyjnej, opędzić administracyą r. 1885, dotąd przynajmniej, bez zaciągania długów. Całkiem ścisłych liczb, panowie, dziś przecież podać nie mogę, skoro nasz rok rachunkowy, jak wiadomo, kończy się z końcem marca; a zanim wydatki roku 1885 dostaną się do wiadomości ministra skarbu, prawdopodobnie minie miesiąc kwiecień. W ogólności mogę powiedzieć, że ustawa finansowa preliminuje niedobór 15-milionowy. Przekroczenia uchwalonych sum, ile mi dotychczas są wiadome, a które czasu swego wys. Izbie naturalnie w zamknięciu rachunków będą przedstawione, będą pewnie znacznie większe niż dwa miliony; lękam się nawet, że dojdą i trzeciego miliona. Niektóre z tych wydatków znane są wys, Izbie wskutek zatwierdzenia przez nią rozporządzeń, które całe ministerstwo podczas feryj wys. Izby wydać ujrzało się w konieczności. Przypominam liczne rekonstrukcye, mianowicie w krajach alpejskich, co do przedmiotów gościńców skarbowych, mostów i t. d. które w tym roku trzeba było przedsięwziąć, a dalej fakt, który niestety prawie zawsze się zdarza, że wogóle przy budowlach skarbowych — zdaje mi się, że i przy prywatnych — kierownicy budowli rzadko dotrzymują preliminarza. Zawsze zdarza się jakieś przekroczenie, a o ile mi wiadomo, suma wynosi więcej niż 2 miliony. Byłoby to więc 17 milionów. Te pokryłem z zasobów skarbowych.

A teraz przybywa jeszcze coś innego. Przedłożyłem wys. Izbie już we wrześniu preliminarz, a zdaje mi się, że był to mój obowiązek, skoro mogłem przewidzieć, że wskutek posiedzeń delegacyjnych i posiedzeń sejmowych wys. Izba do końca roku 1885 żadną miarą nie będzie mogła na czas załatwić preliminarza budżetowego na rok 1886, zaraz wystąpić z trzymiesięcznym kredytem podatkowym Ten kredyt przedłożyć wys Izbie bez preliminarza budżetu, pewnie nie byłoby rzeczą dozwoloną; dla tego już we wrześniu przedłożyłem preliminarz. Ten zaś nie może uchodzić za ostateczny wynik obrachunków co do potrzeb państwa. Najlepszym na to dowodem jest, że Rząd już był zniewolony wystąpić przed wys. Izbą z kredytami dodatkowemi, a są jeszcze w toku rokowania, które niestety może jeszcze zniewolą mię zażądać od wys. Izby dalszych kredytów dodatkowych. Z tego wynika, że o bilansie preliminarza budżetu na r. 1886 dziś w ogóle jeszcze mówić nie możemy. Nie mogę wiedzieć, jak wielki jeszcze będzie niepokryty niedobór r. 1886. Muszę przeto mieć to na względzie, aby dalszej emisyi renty ile możności uniknąć lub ją ograniczyć, żeby zasoby kasowe także jeszcze wystarczyły, by pokryć potrzeby państwa w r. 1886.

Z tych przyczyn muszę tedy wys. Izbę prosić, aby nie przyjęła proponowanej przez *votum* mniejszości w artykule drugim drogi wyjścia, i spodziewam się, że i szanowny pan sprawozdawca mniejszości, jeżeli należycie zrozumiałem słowa pod koniec jego mowy, może sam na to się zgodzi. Wiem bardzo dobrze, że co się tyczy zasobów kas skarbowych, jak w ogóle o kapitale, którego każdy przedsiębiorca potrzebuje do prowadzenia swego procederu, bardzo rozmaite można mieć zapatrywania; ale z pewnością nie ulega wątpliwości, że tu potrzeba bardzo wielkiej oględności. Nie można z pewnością, jak to słusznie powiedział sprawozdawca mniejszości, na grosz ściśle obliczyć, ile państwo jak Austrya z tak ogromnemi wydatkami, ale i z tak wielkiemi dochodami, potrzebuje, aby bez przeszkody uczynić zadość sprawom państwa. Wiadomo to wys. Izbie i komisyi bardzo dobrze, że niezawsze wydatki przypadają razem z dochodami Muszą przeto mieć w kasach tyle, żeby na wszystkie te wypadki mieć pokrycie. Nakoniec nie mam też pewności, jak się ukształtują dochody w r. 1886. Preliminowanie jest to zawsze coś w rodzaju przewidywania i nie zawiera niechybnego obrachunku, bo ten jest niepodobieństwem.

Wobec znacznej tedy sumy, którą już musiałem wziać z zasobów kas skarbowych, aby pokryć niedobór roku 1885; wobec niepewnej sumy niedoboru roku 1886 i niezupełnie też pewnych dochodów tego roku nie pozostaje mi nic innego, jak zwrócić się do wys. Izby z usilną prośbą, aby nie żądała od Rządu dalszego użycia zasobów kasowych, bo nieodzowna oględność nakazuje starać się przedewszystkiem o to, aby sprawy państwa postępowały bez przeszkody.

Z Koła polskiego.

Ponieważ na posiedzeniu dnia 26 lutego Izby poselskiej, oprócz przedmiotów względem których Koło poselskie polskie powzięło już poprzednio uchwały, postawił przewodniczący Izby także wybór komisyi z 24 członków, mającej roztrząsać rządowy projekt ustawy, co do działu spadków po właścicielach mniejszych posiadłości gruntowej, a również wybór do komisyi prawniczej, karnej i legitymacyjnej w miejsce ś. p. Zatorskiego, przeto poselskie Koło polskie odbyło dziś rano posiedzenie.

Uchwalono wybrać do wspomnianej najprzód oddzielnej komisyi z pomiędzy posłów polskich: Bilińskiego, Gniewosza, Kielanowskiego, Łosia i Mochnackiego, do komisyi legitymacyjnej p. Bensego, do komisyi prawniczej p. Bartoszewskiego a do kom. karnej p. Żuka-Skarszewskiego.

Następnie przewodniczący Jaworski przedłożył kilka pism do Koła pol., nadeszłych między innymi, petycyę zarządu „Kółek rolniczych“ o wyjednanie dla tej instytucyi większego zasiłku ze skarbu państwa. Petycyę tę przekazano do przeprowadzenia o ile możności polskim członkom kom. budżetowej. Ale zarazem uchwalono, aby w sprawozdaniu z posiedzenia Koła powtórzyć wskazówkę, iżby proszący Koło p., o przeprowadzeniu jakiejś sprawy w Izbie poselskiej, przysyłali równocześnie w tej samej sprawie, na ręce Koła pol, lub którego z posłów polskich petycye do Izby poselskiej. Wreszcie na wniosek p. Chrzanowskiego uchwalono wziąć na najbliższem posiedzeniu Koła p pod obrady: sposób postępowania formalnego w Izbie z wnioskiem p. Scharschmida o języku państwowym, oraz projekt ustawy o pospolitem ruszeniu, a na wniosek p. Hausnera, sprawozdawca komisyi o wyrabianiu i sprzedaży soli dla bydła.

Sejm pruski.

(Rozprawy nad projektem ustawy o mianowaniu lekarzy do szczeptenia ospy w Poznańskim i nad projektem o szkołach uzupełniających (*Fortbildungs-Schulen.*)

Resztę godzin posiedzenia czwartkowego zajęły rozprawy nad projektem szczepienia ospy. Przeciwko projektowi zabrał głos poseł Schorlemer - Alst:

Streszczę w krótkości co mam powiedzieć, bo takie przemówienie najlepiej odpowie wartości ustawy. (*Wesołość na lewicy i w centrum*). Przy wniesieniu tego projektu kiwano bardzo głowami, przynajmniej w ściślejszych kółkach. (*Wesołość*). Nie chcę bynajmniej ośmieszać ustawy, gdyż tego nie potrzeba, (*Bardzo dobrze w centrum*) chcę owszem traktować ją poważnie, albowiem pokaże się, że takie traktowanie jeszcze zgubniejsze dla tego projektu. Tekst ustawy jest niejasny, a uzasadnienie jeszcze gorsze. Celem ma być przynęcić niemieckich lekarzy do odnośnych okolic remuneracyami, a narazić polskich lekarzy. (*Wesołość*). To jednak z trudnością się powiedzie, bo przecież rodzice mają prawo kazać szczepić swoje dzieci u każdego lekarza, posiadającego aprobatę. Osiągnęłoby się więc tylko to, że polskie rodziny udawałyby się do polskich lekarzy aprobowanych. Nadto mówi ustawa, że gdyby powiatowe władze nie przyznały dostatecznej remuneracyi, to ustanowiłby ją rząd. Otóż taka instancya okaże się bez wartości. Jeżeli bowiem niemieccy lekarze nie uzyskają pola do praktyki w ogóle, toć przecie nie wyżyją z samej remuneracyi za szczepienie ospy. Postanowienie więc to rozbudzi jedynie nienawiść i waśń we wszystkich stosunkach. Motywa podnoszą szczepienie jako zadanie bardzo ważne. Czy mniemano, że dotychczas operacya ta nie odbywała się należycie? W takim razie należałoby rozpocząć od reformy uniwersytetów i wydalić profesorów, którzy nie umieją wykształcić lekarzy. Ja sądzę, że szczepienie nie jest tak wielką sztuką, a wiem o tem z doświadczenia, bo przypatrywałem się nieraz tej operacyi i widziałem jak szczepiono moje własne dzieci. Czy tedy przez owe postanowienie nie zapobiegnie się interesom polskim? (*Głos: Polskiej limfie! Wesołość*) Tak? w takim razie trzeba było postanowić, że limfy nie wolno zbierać z polskich krów. (*Niezmierna wesołość*). Godne największej nagany w tym projekcie to, że się nie mówi otwarcie, czego się żąda. Trzeba było szczerze wyznać i oświadczyć, że idzie o wypędzenie lekarzy narodowości polskiej. Jedynem powodzeniem tego projektu będzie śmiech tych wszystkich, przeciw którym została skierowana. Rząd więc uczyniłby lepiej, gdyby cofnął swój wniosek.

Minister Gossler przedstawia wielką doniosłość technicznej strony szczepienia, obowiązki państwa względem ludności i konieczność kontroli nad zdrowiem publicznem. Ale rządowi szło także o to, ażeby polskim lekarzom odebrać urok figur rządowych; dopóki oni funkcyonują jako lekarze powiatowi w miasteczkach, otoczeni są szacunkiem. Oni to w miasteczkach stanowią niemal największe powagi, niemal ogniska agitacyi polskiej i wywierają wpływ na ludność. Mogą więc sobie rodzice wzywać ich potem do dzieci, ale szło o to, ażeby ich w oczach ludności nie otaczała powaga zaufania rządowego.

Po odroczeniu do piątku rozpraw, zabrał w dniu tym głos poseł dr. Graf, oświadczając, że w projekcie o szczepieniu ospy, idzie przedewszystkiem o ustawę polityczną. Kto zaprzecza w Poznańskiem istnieniu polskiej sprawy, ten oczywiście

z góry odrzuci projekt, ale kto gotów popierać rząd w celach jego germanizacyjnych, ten zastanowi się głębiej nad ustawą, którą mowca proponuje odesłać do komisyi.

Poseł Kantak podnosił, że lekarzom polskim niepodobna zrobić jakiegokolwiek zarzutu i tylko nienawiść przeciw polskości spowodowała to przedłożenie. Należy lekarzom pozostawić wolną praktykę szczególniej polskim, choćby tylko w interesie prostego ludu, z którym przecież Polacy lepiej porozumieć się mogą w języku ojczystym.

Poseł Direchlet: Jakiż to Polacy wreszcie mają obierać sobie zawód? Lekarzami im być nie wolno, rzecznikami sądowymi także nie, gdyż w takim razie dostąpiliby uroku figur urzędowych. Wszyscy przecie nie mogą się poświęcić tłuczeniu kamieni przy drogach, a jeszcze i przy takiem zajęciu, jak tu podnoszono, robiliby konkurencyę robotnikom niemieckim. Nie zamieniajcie też panowie całej tej sprawy w chroniczną walkę.

Poseł Virchow: Polscy lekarze, którzy wyszli przeważnie ze szkół niemieckich znani są z najlepszej strony. Że tam komuś się niepodobają, to przytrafić się może i innym lekarzom. Prawa państwa w tej gałęzi pragnąłbym sam rozszerzyć, ale do całego państwa, a nie jako środki wyjątkowe.

Gdy wniosek powyższy odesłano do komisyi, przyszedł na porządek pod obrady projekt do ustawy o szkołach uzupełniających. Pierwszy zabiera głos Meyer z Arnswalde, konserwatysta: W czasie całej dyskusyi w sprawie polskiej nie dostałem się do głosu częścią skutkiem niekorzystnego dla mnie ułożenia listy mowców, częścią skutkiem zamknięcia dyskusyi. Chcę przeto dzisiaj przedstawić pokrótce ogólne moje stanowisko w sprawie polskiej.

A więc przedewszystkiem co się tyczy wyrażenia prezesa gabinetu przy obradach nad wnioskiem Achenbacha, a mianowicie, że przyrzeczenia Fryderyka Wilhelma III. dane Polakom, straciły zupełnie na swem znaczeniu, skutkiem zachowania się Polaków, to oświadczenie tego rodzaju dotknęło mnie boleśnie. (*Brawo! z ław centrum*). Uczucie to moje pochodzi może ztąd, że służyłem pod Fryderykiem Wilhelmem III i jemu składałem przysięgę Dla tego też wyżej cenię słowo królewskie, aniżeli wszelkie traktaty. (*Brawo! na ławach centrum i polskich*).

Owego wyrażenia można było może użyć o Fryderyku Wilhelmie IV w r. 1849, ponieważ podówczas dali Polacy czynny powód do tego. Dzisiaj nie ma żadnego powodu do tego, o czem mówił prezes gabinetu. Polacy w najnowszych czasach nie zrobili żadnej rewolucyi ani sprzysiężenia, przeciwnie walczyli po bohatersku na naszych polach bitew. Polacy mogą marzyć o przywróceniu polskiego państwa, ale przeciw marzeniom nie kuje się żadnych praw, (*bardzo słusznie!*) ani przeciw marzeniom gorączkowym, które zdają się napadać niektórych polskich mowców. Być może, iż na Polakach cięży wina za nieprzyjaźne pomiędzy nimi a Niemcami stosunki, ale i na Niemców spada także znaczna część tej winy. Od blisko 15 lat słyszę tu starcia pomiędzy Polakami a Niemcami i oświadczyć muszę, że te polemiki, bardzo często o drobnostki tylko, są dla mnie niemiłe i wstrętne.

Otóż dla usunięcia przedziału pomiędzy obu narodowościami wniesiono tu projekt stumilionowy. Projektu tego z przysięgą złożoną na konstytucyą pogodzić nie mogę. (*Brawo! z ław centrum*).

Czyż możemy wiedzieć jakie ministerstwo zarządzać będzie później tym funduszem? Nie chcę mówić o postępowem ministerstwie, ale prawdopodobnem jest ministerstwo z partyj środkowych, a temu nie ufam.

Ja nie mogę dawać wotum zaufania *à fond perdu*, żądanego w stumilionowym projekcie. Najlepszą germanizacyą i kolonizacyą byłoby powierzenie owego funduszu administracyi rolnictwa na zakupno domen i gruntów lesistych. Celu też swego w sposób proponowany projekt nie osiągnie. Wyrzucimy tylko pieniądze za okno. Proszę przeto przekazać projekt komisyi, ale powiedzieć jej równocześnie: „Nie unoście się panowie i zaczekajcie aż wam nie przedłożą całej mizeryi dalszych projektów przeciw Polakom.

Poseł Haugwitz: Po tych wywodach zrobiłby p. Meyer najlepiej, gdyby zajął miejsce obok p. Rickerta, obok wolnomyślnych. Co do słów kanclerza, zapomniał poseł, że tenże powiedział, iż Polacy zmusili do takich ustaw. Uważam za rzecz niesłychaną dawać tu komisyi wskazówki, ażeby się nie brała zbyt gorliwie do projektów i czekała na całą mizeryę, gdy idzie o ustawy w interesie państwa. My głosować będziemy za ustawami z powodu wielkiej ich doniosłości politycznej.

Poseł Stablewski pochwala odwagę posła Meyera, który jako prawdziwy konserwatysta, dał wyraz szczerym swoim przekonaniom (*Wiceprezes Heeremann wzywa posła do porządku*). Jeżeli się używa szkoły do celów politycznych, w takim razie zostaje się igraszką w ręku frakcyj. Chcą nas pod fałszywym sztandarem zgermanizować. To sprzeciwia się także konstytucyi.

Podsekretarz stanu von Moeller mniema, że odpowiedź Izby na wniosek Achenbacha była tak niedwuznaczną, że uwalnia mię to po dyskusyi pięciodniowej od wracania do rzeczy. Następnie protestuje komisarz rządowy przeciw wyrażeniu się posła Stablewskiego.

Dalszy ciąg dyskusyi podamy w jutrzejszym numerze.

KRONIKA

— **Najj. Pan** nadał majorowi dr. Maurycemu Schwarzbach, referentowi sprawiedliwości przy komendzie obrony krajowej we Lwowie, w uznaniu jego długoletniej, skutecznej działalności służbowej, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

(*S*) **Ze świata.** Ubiegły tydzień był bardzo ożywiony. *Nulla dies sine linea.* W niedzielę odbył się nader miły wieczorek u pp. Józefów Ochockich, w poniedziałek tańczono u pani Boguckiej. Następnie mamy do zanotowania wielki bal we wtorek u pp Marcelich Madeyskich i trzeci z kolei piknik we środę w sali hotelu Żorza, który, jak dwa poprzednie, udał się wybornie. W sobotę nastąpiła fuzya armii z żywiołem towarzyskim na ładnym i ożywionym balu 8 pułku ułanów zaszczyconym obecnością państwa Namiestnikowstwa. Poprzednio tańczono u hr. Henryków Skarbków, którzy przyjmują co sobotę. Wczoraj pp. Bronisławowie Łozińscy przyjmowali u siebie kółko przyjaciół i bliższych znajomych. Oprócz tych zabaw odbywają się prawie codziennie próby kuligu, z których niedzielna u Marszałka krajowego była świetnem preludyum dzisiejszego balu.

W miarę jak karnawał zbliża się ku końcowi, bawią się również ochoczo i na wsi, gdzie zazwyczaj umieją połączyć dwie przyjemności tańce i łowy. Podobne tańcujące polowanie odbyło się we czwartek u Zygmuntów hr. Drohojowskich, których sympatyczny dom w Krukienicach od dawna już słynie, jako jedno z najmilszych ognisk życia towarzyskiego tamtejszej okolicy. Gdy wieczorem myśliwi powrócili z polowania z pobliskich borów, obfitego jak zwykle w bogate rezultaty, blisko 40 osób zasiadło do wykwintnego stołu. Po obiedzie zarządzonym z całą umiejętnością i sztuką przez panią domu, doznali obecni prawdziwej artystycznej rozkoszy; był nią przepyszny spiew pani Maryi Pogłodowskiej, która oczarowała wszystkich swoim ślicznym i dźwięcznym głosem; poczem odezwały się mniej harmonijne tony orkiestry mościskiej Terpsychora rozpoczęła swoje panowanie. Zaczęto tańczyć w 10 par pod doskonałem kierownictwem p. Seweryna Skrzyńskiego i tańczono naturalnie do białego dnia i dopiero z pierwszym brzaskiem jutrzenki, zaczęli goście opuszczać gościnne progi krukienickiego pałacu. Spotkaliśmy tam ks. Adamów Lubomirskich, Ksawerów hr. Zamojskich z córką, pp. Janów Janickich, Pogłodowskich, Józefów Gizowskich z córkami, ks. Stanisława Lubomirskiego, pp. Włodzimierzów Rylskich, Sewerynów Skrzyńskich, p. Irsayz pannami Bielskiemi, hr. Walewskiego, pp. Duninów i t. d.

— **Fundacya stypendyjna** imienia ś. p. Krzysztofa Czuczawy, według sprawozdania Wydziału krajowego, miała w roku 1885 sumę dochodów 220 zł. 55 ct. gotówką i 4.418 zł. ct. efektami, zaś w wydatkach 24 zł. 16 ct. gotówką. Z porównania z sumą dochodów okazuje się zapas z końcem roku 1885: 196 zł. 39 ct. gotówką i 4.418 zł. 5 ct. efektami. Z porównania zapasu ostatecznego z zapasem początkowym okazuje się w majątku fundacyi przyrost w gotówce 178 zł. 34 ct., w efektach zaś o 18 zł. 5 ct.

— **Na polowaniach dworskich** w rewirach górno-austryackich i styryjskich, padło w tym roku 285 jeleni, 270 łań i 58 cieląt jeleni, 513 kozic, 512 rogaczy, 86 siut i 47 szpiczaków, 170 głuszców, 57 cietrzewi, 25 jarząbków, 397 zajęcy polnych i górskich oraz 194 rozmaitej drobnej zwierzyny pożytecznej. Nadto padło ze zwierzyny drapieżnej: 251 lisów, 73 kum i tumaków, 38 borsuków, 2 wydry. Ogółem sztuk 3410, a w tej liczbie 1342 takich, które się zaliczają do „wyższych łowów“.

.— **Wspaniałego dzieła** pomnikowego „Austro-węgierska Monarchia w słowie i obrażie“ wyszedł właśnie zeszyt siódmy stanowiący drugi zeszyt pierwszego tomu „Węgry“. Zawiera ten zeszyt artykuł Fr. Pulrsky'ego „Czasy wędrówki ludów“, K. Szabo „Czasy książąt“ i tegoż autora „Czasy królów z domu Arpadów“, tudzież wiele wspaniałych illustracyj.

— **Towarzystwo oświaty ludowej** we Lwowie, otrzymawszy resztę nakładu *Dziejów powszechnych* Szlossera i Hagera (tom 1—22), sprzedaje takowe po cenie zniżonej w kwocie 30 zł., lub nawet za spłatą ratami po 3 zł. miesięcznie. Osoby, któreby życzyły sobie nabyć to dzieło, raczą zgłosić się do prezesa lwowskiego towarzystwa oświaty ludowej dr. Aleks. Hirschberga (w bibl. Ossolińskich).

— **Siemiradzki** wykończył obraz wielkich rozmiarów, przedstawiający Chrystusa w domu Maryi i Marty. Obraz ten przeznaczony jest na jedną z większych wystaw zagranicznych.

— **Lutnia.** Z powodu zaproszenia pana Prezydenta miasta, aby „Lutnia“ wzięła udział w obchodzie 500-setletniej rocznicy unii Litwy z Polską odbędzie się w sali kasyna miejskiego nadzwyczajne zebranie członków czynnych dziś, w poniedziałek, o godzinie 7 wieczorem, na które zaprasza przewodniczący.

— **Do komitetu opieki** nad wygnańcami z Prus wpłynęły następujące datki: pp. Karol Wysocki 10 zł., Mieczysław Lewandowdowski 10 zł., Tadeusz Żelechowski 10 zł., N. N. z nad Wisłoka za sprzedane rydze 12 zł. 25 ct., Ksawery Topolnicki z Chyrowa 5 zł.

— **Lwowski komitet opieki** nad wygnańcami z Prus, donosi, że są do umieszczenia: 1. Leśniczy (żonaty) obeznany z pomiarem lasów. 2. Wygnaniec żonaty, mogący przyjąć obowiązki pisarza prowentowego. 3. Krawiec, który w Księstwie Poznańskim prowadził swój własny interes, chce przyjąć obowiązki przykrawacza, jako taki pracował po pierwszych magazynach w Berlinie i Wrocławiu 4 Dwóch czeladzi krawieckich. 5. Ślusarz maszynowy, kawaler, bardzo zdolny pracował dłuższy czas w Abracyi. Zgłaszać się należy do komitetu, gmach teatralny I piętro l. 17.

— **Staraniem podoficerów** konsystującego we Lwowie 95 pułku piechoty br. Cornaro, odbył się w sobotę, 27 lutego, w salach towarzystwa *Frohsinn*, wieczorek z tańcami, który wypadł wybornie. Wieczorek ten zaszczycili swoją obecnością JE. pan Namiestnik Zaleski, zastępca komenderującego generał ks. Thurn-Taxis, generał Potier, pułkownik 95 pułku, wielu oficerów sztabowych i niższych stopni różnej broni. Bawiono się ochoczo do rana.

= **Wydalił się** dnia 22 z. m., z mieszkania p. Ignacego Andrusiewicza, magazyniera kolei państwowej w Stanisławowie, tegoż 10-letni syn Jan, zdrowia wątłego, szatyn, oczu siwych, z plamami po ospie na twarzy, ubrany w bundę ze sukna łańcuckiego, czapkę barankową i buty, a z nim sługa Anna Nowosielska, rodem ze Stanisławowa, licząca lat 15.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 1 marca, według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Przy wietrze wschodnio-północnym, temperatura się podnosi, stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne i mgliste, opadu nie ma, co najwięcej nieznaczny.

— **Kalendarz myśliwski.** W miesiącu marcu wolno polować jedynie na słonki, koguty cietrzewie i głuszce, dropie i pardwy, oraz na ptactwo wodne i błotne. Rozpoczyna się czas pomiotu i lęgu zwierzyny łownej, z którego to powodu należy myśliwemu rozciągnąć nad nią troskliwą opiekę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Włocławku Aleksander Kamiński, profesor byłej szkoły sztuk pięknych w Warszawie, malarz-portrecista, licząc lat 63; w Jänkendorf, w Górnych Łużycach, książę Henryk LXXIV Reuss-Köstsitz, najstarszy członek pruskiej Izby panów, przeżywszy lat 87.

— **Na kapitule orderu Podwiązki** odbytej dnia 22 z. m. w zamku Windsorskim pod przewodnictwem królowej Wiktoryi, nadany został ten wysoki order w sposób uroczysty księciu Northumberland, markizowi Abergavenny i księciu Norfolk.

— **Pomnik pod Grochowem.** *Dniew. Warszawski* z dnia 25 z. m. pisze: „Dziś, w rocznicę bitwy pod Grochowem odsłonięty został na polu grochowskiem pod Warszawą, pomnik wystawiony na cześć podpułkownika Zona. — Uroczyste odsłonięcie pomnika odbyło się w obecności deputacyi od 40 mało rossyjskiego pułku dragonów i oficerów wojsk gwardyi konsystujących w Warszawie.“

— **Laureat.** Autor „Alberta wójta krakowskiego“, tragedyi uwieńczonej na warszawskim konkursie dramatycznym imienia Wojciecha Bogusławskiego pierwszą nagrodą, nazywa się, jak wiadomo, Stanisław Kozłowski. Jak pisze *Kur. Warsz.*, jest to młody, 23-letni człowiek, z zawodu technik, ukończył bowiem niedawno szkołę politechniczną w Rydze i obecnie, zamieszkawszy w Warszawie, zajmuje się udzielaniem lekcyj matematyki i nauk przyrodniczych, między innemi w szkole prywatnej p. Benniego. P. Kozłowski ma istotnie wielki talent, kiedy bez uprzednich studyów historycznych i literackich napisał rzecz uznaną jednogłośnie przez sędziów konkursowych za godną pierwszej nagrody. O ile wiadomo, uwieńczony autor zamierza rozpocząć poważne studya literackie, które mogą rozwinąć tak świetnie ujawniony talent.

— **Mróz** doszedł dziś, 1 marca, do 14° w śródmieściu, a do 17 na przedmieściach wyżej położonych. Krakowskie obserwatoryum stwierdza, że z jedyną przerwą w dniu 1 lutego trzymał mróz do soboty, przez 52 dni. Zapiski tegoż obserwatoryum stwierdzają dalej, że z pomiędzy ostatnich 60 lat, t. j. od roku 1826 tylko 16 miało zimę jeszcze wytrzymalszą niż obecna, po dzień 27 lutego włącznie.

— **O polowaniu w Nieświeżu,** o którem już pisaliśmy, zamieszcza sprawozdawca warszawskiego *Słowa* następujące jeszcze szczegóły Książę Wilhelm przybył do Nieświeża d. 14 z. m. zrana. Po wypoczynku w nowo odrestaurowanym zamku, cały orszak udał się wieczorem do Radziwilmontu, gdzie nazajutrz, dnia 15 odbyło się pierwsze polowanie na niedzwiedzie Pierwszego niedźwiedzia położył książę Maciej Radziwiłł. Po ukończeniu polowania, wyruszono do głębszej kniei położonej ku osadzie Deniskowicze, gdzie znajduje się wygodnie urządzony dom myśliwski, zkąd już wszystkie następne polowania były prowadzone. W ciągu sześciu dni zabito ośm niedźwiedzi. Książę Wilhelm zabił trzy niedźwiedzie i jednego łosia — Polowanie, wskutek nadzwyczaj dokładnej organizacyi, było świetne i wzbudzało podziwienie księcia Wilhelma. Stukilkudziesięciu strażników wraz z obsacznikami i łowczymi, ubranymi w barwne kostiumy myśliwskie, stanowiło malowniczą grupę na tle głębokich lasów, zawalonych wywrotami wiekowych drzew i śniegiem. Obława po ośmset do tysiąca ludzi przyczyniła się ogromnie do ożywienia kniei; otoczone ostępy przez obławę były również otoczone do około ogniami. Grono myśliwych stanowili książę Wilhelm Pruski, książę Ordynat Antoni Radziwiłł, generał Struków, major Brosigk, adjutant księcia Wilhelma Pruskiego, dla asekuracyi których wybrane było grono najlepszych myśliwych i strzelców. Całe polowanie prowadzone było przez p. Abłamowicza, głównego zarządzającego dobrami ordynacyi Nieświeskiej, znakomitego myśliwego, pod opieką którego znajdował się przez cały czas polowania książę Pruski. Dla notowania ważniejszych momentów z polowania, znajdował się artysta malarz Jul. Fałat, którego notatkami akwarelowemi książę Pruski mocno był zainteresowany, wyszukując sam z pośród strażników typy i postacie godne borykania się z niedźwiedziami. Książę był przyjemnie zadziwiony całą wyborną organizacyą i opuścił dobra Nieświeskie, wynosząc prawdziwie sympatyczne wrażenie gościnności polskiej.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Z teatru.

(*Oddajcie mi żonę!* komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej, d. 26 lutego 1886)

„*Plaudite cives!*“ wołali aktorowie rzymscy, domagając się oklasków i uznania. Hasła tego nie było potrzeba na piątkowem, pierwszem przedstawieniu komedyi p. Abrahamowicza. Sala teatru hr. Skarbka, przepełniona publicznością, trzęsła się od oklasków, które w pierwszym rzędzie odnosiły się do autora, w drugim, do benefisanta p. Lubicza i innych występujących artystów.

Stałe powodzenie, jakiego doznają utwory sceniczne p. Abrahamowicza, ma przedewszystkiem swe źródło w tem, iż utwory te, odznaczające się świeżym i oryginalnym pomysłem i zręczną komplikacyą sytuacyj, nie szukają oddalonych tematów, nie wysilają się na tezy i nie przebierają swych bohaterów w tendencyjne barwy „ducha czasu“, lub „prądów chwili“.

Zmysł obserwacyjny autora, podchwytując trafnie śmieszności i słabostki ludzkie, tworzy z nich zręcznie tło sytuacyj, których pogmatwanie wchodzi czasem w granice farsy, nigdy jednak nie traci cech prawdopodobieństwa, zawsze bowiem opiera się na realnym gruncie owych nieszkodliwych a śmiesznych słabostek człowieka. Komizm wynika tu sam przez się — jest łatwy, naturalny i tem sympatyczniejszy, że nie potrącając o żadną tendencyę, nie obraża i nie razi nikogo a wszystkich porusza. W tej wesołości szczerej, serdecznej i niewymuszonej, główna zdaniem naszem, zaleta utworów p. Abrahamowicza, w tej beztendencyjności jedna z przyczyn powodzenia, ta zaś łatwość w podchwytywaniu śmieszności i słabostek, stanowi wybitne znamię talentu sympatycznego komedyopisarza.

W ostatnim jednak jego utworze: „*Oddajcie mi żonę!*“ dostrzegamy już pewne zboczenie od pierwotnego kierunku, pewną chęć stworzenia *une pièce à thèse*, a chociaż zamiar ten nie zdołał popsuć całości, to jednak nie możemy powiedzieć, aby się do sukcesu przyczynił. Tendencya nie wcieliła się w akcyę, pozostała odosobnioną, jakby przysztukowaną, a główna reprezentująca ją postać, w całym szeregu wybornych typów, razi — ona jedna — brakiem psychologicznego umotywowania. Tendencya ta nie zdołała zresztą zmienić głównego typu utworu: komedya „Oddajcie mi żonę!“ pomimo zasad demokratycznych p. Marcelego Puciatkiewicza, nie stała się jeszcze wcale obrazem walki dwóch swiatów, tak zw. arystokracyi z tak zw. demokracyą, ale całym układem, nastrojem i treścią należy do rzę-

du tych utworów, których jedynem zadaniem zdaje się być wywołanie szczerego śmiechu widzów. W zadaniu tem nie widzimy nic zgoła, coby obniżyć mogło wartość utworu; jeżeli autor ten tylko cel sobie zakreślił i jeśli go w zupełności osiągnął, ma prawo do całkowitego uznania tak ze strony krytyki jak i publiczności, a co do nas, dalecy jesteśmy od zapoznawania pożytku takich utworów, które w sposób godziwy przynosząc miłą rozrywkę, dają wypoczynek umysłowi, odświeżają myśl znużoną, na scenie zaś naszej mają jeszcze o tyle wyższe zadanie, że z korzyścią dla ogółu wyrugować mogą z czasem wiele niesmacznych i gorszących fars francuskich. Słusznie też Pailleron witając Ludwika Halévy w Akademii francuskiej, podniósł w świetnej swej mowie, znaczenie i pożytek szczerej wesołości, owego poczciwego śmiechu, który rozpromienia duszę, ożywia umysł, a który niestety coraz rzadziej słyszeć się daje, poniżany niesłusznie a zabijany nietylko coraz trudniejszą walką o byt, lecz i teoryami „naprawiaczy ludzkości“ lub rzekomych „fotografów życia“, odtwarzających ze szczególnem zamiłowaniem ponure cele więzienne lub — rynsztoki.

Pierwszy akt komedyi p. Abrahamowicza jest jako ekspozycya w całem znaczeniu tego wyrazu wyborny. Rzecz dzieje się u wód krajowych, gdzie zjeżdża cała rodzina Wykulskich, reprezentowana przez p. Bonifacego, zacnego szlachcica, nieco trudnego w myśleniu i ulegającego biernie woli nietylko żony swej, ale przedewszystkiem teściowej, baronowej Aurelii, damy „wielkiego świata“, która nie dawszy grosza posagu zięciowi, traktuje go zawsze z góry, utrzymuje zaś w karbach posłuszeństwa nadzieją wypłaty posagu córce jego, ślicznej Helenie. P. Wykulski, czyniąc zadość życzeniom teściowej i żyjąc nad stan, zabrnął w długi po uszy, a wiedząc, że córce swej nie może dać żadnego posagu, ulega wszystkim kaprysom baronowej, która grozi wydziedziczeniem wnuczki, gdyby ta nie wyszła za mąż podług jej woli i upodobania. Na nieszczęście Helena serce swe oddała docentowi uniwersytetu p. Jędrzejowi Puciatkiewiczowi, który wcale nie przedstawia ideału „epuzera“ wymarzonego przez babkę baronową, ale za to nadzwyczaj podoba się Wykulskiemu, jako człowiek poważny, spokojny i skromny. Uczony profesor estetyki, który po raz pierwszy od studyów swoich oderwawszy oczy, spotkał się z jasnem spojrzeniem Heleny, i na zabój w niej się rozkochał, w miłości tej jest niesłychanie komiczny. Usiłuje on dla uczucia swego wynaleźć jakąś formułę uczoną, wyjaśnić je naukowo, waha się z początku i lęka, a potem z całą naiwnością człowieka, który po raz pierwszy kocha całą duszą, oddaje się rozkoszy nie znanych sobie dotychczas wrażeń. Postać to wyborna, nakreślona rysami pewnemi, pełna prawdy i subtelnie schwyconych odcieni, które też wszystkie uwidocznić potrafił benefisant p. Lubicz w grze swojej starannie obmyślanej i przeprowadzonej konsekwentnie. Młodzi tedy kochają się wzajemnie; za profesorem gorąco przemawia ojciec, matka nieco się waha, ale decyduje się ostatecznie, gdy stryj Jędrzeja, p. Marceli Pociatkiewicz, przybywa i oświadcza, że cały swój znaczny majątek w dzień ślubu bratanka, zapisze przyszłemu jego synowi. Pan Marceli żąda jednak, aby ślub odbył się natychmiast. Lecz cóż zrobić z baronową, która „belfera“ cierpieć nie może i oświadcza kategorycznie, iż na małżeństwo jego z wnuczką swoją nigdy nie pozwoli? P. Wykulski ucieka się do ostatecznego środka: każe sobie nacierać głowę wodą kolońską i czeka na szczęśliwe natchnienie. „Mam!“ woła uradowany i przedstawia cały plan oszukania teściowej. W jednej chwili układa się telegram o groźnej chorobie nieistniejącej ciotki, i pp. Wykulscy wraz z Heleną pod pozorem, iż spieszą do umierającej, wyjeżdżają do siebie na wieś, gdzie przybywa także Jędrzej ze stryjem. W opowiadaniu znikać oczywiście musi cały efekt komiczny sceny pożegnania z baronową, która pozostaje u wód dla dalszej kuracyi. Efekt ten bardzo szczęśliwie kończy akt pierwszy. Po zapadnięciu kurtyny ozwały się huczne oklaski i wywoływania autora, który ukazawszy się na proscenium, był przedmiotem serdecznej owacyi, i otrzymał od wielbicieli swego talentu pierścień i srebrne pióro w upominku.

Akt drugi przenosi nas na wieś do pp. Wykulskich, gdzie przybywają rozmaici goście weselni, i odbywa się ślub Heleny z Jędrzejem, cichutko, ale z nieuniknionemi oracyami, w czem przewodniczący posiwiały w służbie obywatelskiej p. marszałek, Atanazy Radudyński, spełniający funkcye starosty weselnego ze szczególniejszem zamiłowaniem. Wprowadzenie ceremonij ślubnych na scenę, było pomysłem nieco ryzykownym, groziło monotonią, ale autor potrafił wybrnąć z trudności, za pomocą kilku epizodycznych postaci, które efekt komiczny utrzymują ciągle, aż do chwili, w której pęka bomba, t. j. zjeżdża nagle baronowa, zastając wszystkich w strojach świątecznych przy toastowych kieliszkach. Weselne bukiety znikają nagle, ale wraz z nimi zniknąć musi i profesor. Biedny pan młody, wytrącony niemal przemocą z salonu, nie ma chwili do zastanowienia się i oporu. Baronowa wchodzi, zdumiona licznem zgromadzeniem, lecz wnet się uspokaja, gdy jej pan Marceli — kłamiący widocznie dość łatwo — oświadcza, iż jest to uczta na uczczenie nowego marszałka, którym został wybrany zięć jej, pan Bonifacy. Odsłona ta kończy się wyprawieniem biednego profesora do miasta, który pod presyą próśb rodziców żony i samej nawet Heleny, decyduje się odjechać samotnie, w nadziei, iż baronowa, stosownie przygotowana do wiadomości o zamążpójściu wnuczki, udzieli wreszcie swego pozwolenia, i podstęp przebaczy.

„Oddajcie mi żonę!“ to hasło aktu trzeciego. Siedmnaście długich dni mija, w ciągu których biedny profesor traci sen i apetyt, zaniedbuje się w wykładach, staje się niespokojnym i gwałtownym. P. Wykulski nadaremnie naciera głowę wodą kolońską; nie może wymyśleć żadnego sposobu wybrnięcia z trudnej sytuacyi i do reszty traci przytomność w obec łez córki i coraz groźniejszych napadów gwałtowności profesora, a wreszcie pod wpływem własnych wyrzutów sumienia. Znowu tysiące najzabawniejszych sytuacyj, wywołujących wybuchy szalonego śmiechu; zaznaczamy wszakże, iż sytuacye te są już dość luźne, główna akcya wstrzymuje się nieco, zastąpiona epizodami takiemi np. jak śmierć ukochanego kota pani baronowej, złowionego w sidła zastawione przez nią na biednego profesora, który ku wielkiemu jej zgorszeniu, snuł się pod oknami Heleny. Nareszcie p. Wykulski zdobywa się na pomysł: profesor wykradnie swoją żonę, a baronowa będzie musiała wówczas uchylić czoła przed potęgą dokonanego faktu. Profesor waha się z początku, bo mu się zdaje, iż czyn tego rodzaju, jak wykradzenie choćby nawet własnej żony, ubliża jego profesorskiej powadze, ale wreszcie decyduje się i umyka z Heleną. Dowiedziawszy się o tem baronowa, mdleje — lecz gdy p. Bonifacy zawiadamia ją, że profesor zrzeka się posagu, odzyskuje przytomność, i zgadza się na wszystko, oświadczając ku wielkiemu zdumieniu zięcia, iż oddawna już nie posiada grosza.

Oto szkielet komedyi — a w tem streszczeniu głównej osnowy, musieliśmy z konieczności pominąć to wszystko, co stanowi w dwóch ostatnich aktach niemal najważniejszą podstawę komizmu; musieliśmy pominąć wszystkie epizody i wszystkie epizodyczne postacie nakreślone z prawdziwym talentem. Obok Wykulskiego będącego doskonałym typem zahukanego przez teściowę szlachcica, który znosi to jarzmo w nadziei posagu dla córki, lecz buntuje się czasem, a nie śmiejąc otwarcie, układa podstępne intrygi i spiski, obok profesora niemniej wybornej postaci, inne osoby jak na przykład aptekarz Zamięszaj, Radudyński, Tyburcy Milczykowski, a nawet Michał służący, są przedziwnemi typami, szczerze komicznemi, które chociaż często bezpośredniego udziału w właściwej akcyi nie biorą, przyczyniają się do ogólnego ruchu i ani trochę skarykaturowanemi nie są. Ten aptekarz Zamięszaj, daleki kuzyn p. Wykulskiego, czujący upośledzenie swego stanowiska i obrażający się nieustannie, ten Milczykowski, wpół idyota, mówiący monotonnie i co chwila popełniający jakąś niedyskrecyę, ten poufały a sprytny Michał, prawiący ciągle o krwi szlacheckiej, która w jego żyłach płynie, to wszystko są żywioły prawdziwie komiczne, a z niepospolitym użyte talentem. Mniej już oryginalnemi i mniej udatnemi postaciami są: Hrabina de Pecca-Ferri, osoba więcej niż lekkich obyczajów; syn jej Stanisław, starzec przedwczesny, obraz upadku umysłowego i fizycznego reprezentantów „krwi błękitnej“, a wreszcie p. Marceli. Wygląda on jak przystało na reprezentanta zasad demokratycznych, silnie i zdrowo, mówi głośno, dobitnie, stanowczo, znać w nim wiele energii, a obok pewnej szorstkości, zacność charakteru — I byłby zupełnie sympatyczny, gdyby nie przysztukowana doń tendencya, czyniąca z niego zupełnie zbytecznie przedstawiciela pewnych idei. Dzięki temu p. Marceli, który jako zwykły śmiertelnik byłby bez zarzutu, jako reprezentant „zasad“, wydaje się za mało konsekwentnym, czasem nadto naiwnym, a w ogóle w działaniu nie zdradza wcale siły charakteru. Uczciwą pracą dorobił się znacznego majątku, ale nie zdaje się przykładać wielkiej wagi do profesorskiej pracy swego bratanka i dość natarczywie domaga się od pp. Wykulskich posagu; z majątku swego czyni substytucyę familijną, co także nie jest zbyt demokratycznym sposobem rozporządzania fortuną, nie tylko zaś nie zdobywa się na energiczne wystąpienie w obec baronowej, nie tylko nie ma odwagi oświadczenia jej, iż profesor jest już mężem Heleny, lecz owszem z dziwną w mężu katońskiej cnoty łatwością, zgadza się na podstępne działanie i sam nawet dopuszcza się kłamstwa, robiąc p. Bonifacego marszałkiem. Za to z zapałem godnym lepszej a przynajmniej nie tak już ogadanej sprawy, występuje przeciw zastarzałym przesądom pani baronowej, których już chyba nikt na seryo brać nie może. P. Marceli *enfonce la porte ouverte* wypowiadając swoje zasady a w epilogu aktu trzeciego popełnia niefortunny frazes w którym zestawia ironicznie majątek swój — majątek „demokratyczny“, z błogosławieństwem baronowej, które znów, niewiadomo dla czego „arystokratycznem“ nazywa. To wszakże, cośmy zaznaczyli jako ujemną stronę utworu, dałoby się z łatwością usunąć, bo to wszystko nie ma organicznego związku z całością, która pozbawiona owej sztucznej tendencyjnej barwy, zyskałaby na tem niezmiernie.

Nowa komedya p. Abrahamowicza odznacza się w ogóle, w większym niż poprzednie stopniu, trafną charakterystyką postaci; w sytuacyach jest nieco za wiele epizodów luźnych a dyalogi w niektórych miejscach za długie, rażą też czasem trywialnością wyrażeń, co również jest rzeczą łatwą do usunięcia. Zresztą w całej pełni posiada ta komedya zalety swoich poprzedniczek i cel swój główny rozweselenia widzów, osiąga w zupełności, — osiąga zaś środkami tak naturalnemi, z taką łatwością, iż widząc w tem najlepszy dowód talentu autora, łączymy się całem sercem z uznaniem ogólnem i cieszymy się szczerze, iż do repertuaru sceny naszej przybył utwor nowy, który niewątpliwie trwałem cieszyć się będzie powodzeniem.

Do powodzenia tego przyczynia się niemało i wyborna gra wszystkich bez wyjątku artystów. O benefisancie, który w uznaniu swego talentu, zasług i pracy, powitany został długotrwałemi oklaskami i otrzymał wieniec i piękne upominki, — wspomnieliśmy już powyżej. Nie chcąc przepisywać całego afisza, zaznaczymy jeszcze, iż pan Frenkel w roli Wykulskiego stworzył nowy, wyborny typ, z tą subtelnością w szczegółach, która cechuje grę tego niepospolitego artysty. Z epizodycznej roli Milczykowskiego, potrafił p. Ruszkowski stworzyć małe arcydzieło, tak pod względem charakteryzacyi, jak głosu i ruchów. Doskonały był p. Piasecki jako aptekarz Zamięszaj; szkoda doprawdy, iż artysta ten tak rzadko ukazuje się na scenie; sądząc po grze jego w roli Zamięszaja, jesteśmy przekonani iż mógłby on z wielkiem pożytkiem i częściej być używany. Pan Zboiński zasłużył również za najzupełniejsze uznanie za grę w roli Marcelego, że zaś pani Aszpergerowa była doskonałą baronową, a pani Stachowicz pełną wdzięku Heleną, nie potrzebujemy zdaje się zapewniać. Osobna jeszcze wzmianka, należy się p. Walewskiemu, który doskonale odegrał małą, ale trudna rolę hr. Stanisława, trudną dla tego, iż to jedyna w tej komedyi postać, która zbliża się do karykatury, a p. Walewski z powodzeniem umiał się utrzymać na bardzo śliskiej granicy prawdopodobieństwa. Zresztą, powtarzamy, wszyscy grali doskonale — *plaudite cives!*

* *

GOSPODARSTWO I HANDEL

* * **Targ zbożowy.** *) Dnia 1 marca 1886 r.

Lwów, Pszenica 7.50 do 8·65, żyto 5·— do 6·10, jęczmień 5·50 do 7·50, owies 6·25 do 6·75, groch 6·— do 9·50, wyka 5·50 do 7·—, rzepak 8·— do 10·—, lnianka 8·— do 9·50, koniczyna czerwona 40·— do 51·—, koniczyna biała 40·— do 65·—, koniczyna szwedzka 42·— do 75·—, nominalnie

Tarnopol, Pszenica 7·— do 8·30, żyto 5·— do 5.50, jęczmień browarny 5·— do 6·—, owies 5·50 do 6·—, groch 6·— do 9·—, wyka 5·75 6·—, rzepak 8·— do 9·50, lnianka 8·— do 9·25, koniczyna czerwona 40·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·— do 8·30, żyto 5·— do 5·35, jęczmień 4·75 do 6·—, owies 5·50 do 6·25, groch 5·75 do 10.—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka 8·— do 9·25, koniczyna czerwona 40·— do 52·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·50 do 8·65, żyto 5·— do 5·65, jęczmień 6·— do 7·—, owies 5·75 do 6·25, groch 6·— do 9·75, wyka 5·50 do 6·75, rzepak 9·— do 10·30, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 51·—, koniczyna biała 45·— do 64·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo nett'o bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 litr. prct. loco Lwów zł. 23·— do 23·65.

*) Przedruk wzbroniony.

— **Lwowska Izba handlowa.** Na ostatnim posiedzeniu Izby, referent biura, radca p. Bodyński przedłożył odezwę starostwa w w Rawie, co do opodatkowania jako handlarzy, osób, trudniących się przemysłem domowem a sprzedających swoje wyroby na targach i jarmarkach; następnie przedłożył prośbę rękodzielników Łapczyńskich, o utworzenie dla nich osobnego stowarzyszenia przemysłowego i rekurs B. Seidmana, dzierżawcy propinacyi przeciw obowiązkowi protokołowania firmy; wszystkie te sprawy, przydzielono właściwym komisyom. P. Bodyński zakomunikował następnie Izbie, że uproszono delegata Izby do Rady państwa, p. E. Mochnackiego, do zastąpienia tutejszej Izby w ankiecie, zwołanej przez Muzeum oryentalne w Wiedniu, w celu przeistoczenia tej instytucyi na Muzeum handlowe. W końcu przedłożył p. Bodyński wypracowane przez delegata Izby do ankiety młynarskiej w Wiedniu, p. L. Thoma odpowiedzi na kwestyonarz, i wnioski, jakie delegat ten zamierza przedłożyć. Wnioski te opiewają: *a)* Zaprowadzenie jednostkowej opłaty dla transportów zboża i wyrobów młynarskich w wysokości obecnie istniejącej taryfy międzynarodowej; b) bezwarunkowe przyznanie taryfy dla ładunków półwagonowych, jaka istnieje w krajach korony węgierskiej, na wypadek, gdyby żądanie *ad a)* nie zostało uwzględnione: c) zrównanie taryfy dla transportów zboża i wyrobów młynarskich z Galicyi do wszystkich innych krajów koronnych Cislitawii z austro-węgierską taryfą związkową; d) wciągnięcie jak największej liczby stacyj kolejowych do taryfy związkowej; *e)* zmienienie taryf strofowych w ogóle, a przynajmniej opuszczenie w tych taryfach pierwszej i drugiej strefy, jakoteż przy przejściu na każdą dalszą kolej zniesienie taryf strefowych; f) przyznanie reekspedycyi dla zboża i mąki.

Radca p. Bodyński wypracował i zestawił obszerną opinię lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej dla wys. Ministerstwa handlu w sprawie niektórych zmian taryfy cłowej, z 25 maja 188[illegible]. Praca ta, wyszła w osobnej broszurze

OSTATNIA POCZTA

Wiener Abendpost pisze na czele sobotniego numeru: Dwie dostojne Latorośle Najwyższego Domu cesarskiego, Ich Ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksiążę Karol Stefan i Najd. Arcyksiężniczka Marya Teresa święcą jutro, w niedzielę uroczystość swoich zaślubin. Ludy Austro-Węgier, które nawykły od dawna brać najserdeczniejszy udział we wszystkich wypadkach familijnych ukochanego Domu panującego, poświęcają związkowi serc szlachetnej Pary swoje najgorętsze sympatye i towarzyszą Jej do ołtarza ślubu najszczerszemi błogosławieństwami i życzeniami.

Na cześć Najd. Narzeczonych, Arcyksięcia Karola Stefana i Arcyksiężniczki Maryi i Teresy odbył się przedwczoraj u Najj. Państwa w salach aleksandryjskich familijny obiad galowy, w którym wzięli udział wszyscy przebywający w Wiedniu Najd. Członkowie Domu cesarskiego, oraz głównodowodzący wojskami w Galicyi Jego król. Wysokość ks. Wilhelm Würtemberski i książę Kumberland.

Najj. Pani wyjeżdża dzisiaj wraz z Najd. Arcyksiężniczką Waleryą na sześciotygodniowy pobyt do Baden-Baden.

Presse dowiaduje się, że Najd. Cesarzewiczowstwo wyjadą d. 4 b. m. do Poli zkąd d. 5 b. m. popłyną do Lacromy na yachcie cesarskiem „Greif“. Z Lacromy donoszą, iż na tej uroczej wyspie panuje już najpiękniejsze powietrze wiosenne a wegetacya wspaniale się już rozwija.

Fremdenblatt pisze: Jak się dowiadujemy, Jego król. Wysokość generał broni, książę Württenberg, po powrocie z dłuższej podróży, jaką przedsięwziął za urlopem, obejmie na nowo komendę XI korpusu i generalną komendę we Lwowie i weźmie odpowiedni udział w tegorocznych galicyjskich „manewrach cesarskich“.

Wiener Abendpost zaprzecza doniesieniu, jakoby Izba panów miała zebrać się dzisiaj na posiedzenie.

Izba deputowanych zbierze się jutro, a na porządku dziennym oprócz spraw niezałatwionych na piątkowem posiedzeniu, znajduje się sprawozdanie komisyi dla nietykalności poselskiej w sprawie zezwolenia na sądowe ściganie posłów Suessa i Vosnjaka, oskarżonych o obrazę honoru, oraz trzecie czytanie projektu o powiększeniu parku koleji skarbowych.

W dniach ostatnich odbyły posiedzenia komisye Izby deputowanych: budżeto-

wa, wojskowa i przemysłowa. Przebieg zajmujących rozpraw, w pierwszym rzędzie komisyi wojskowej, nad ustawą o pospolitem ruszeniu, zniewoleni jesteśmy, z powodu braku miejsca, odłożyć do następującego numeru. *Presse* donosi, iż koła parlamentarne są zdania, iż ustawa o pospolitem ruszeniu zostanie przedyskutowaną z możliwym pospiechem, albowiem wszystkie stronnictwa pragną przygotować jak najrychlej tę sprawę dla obrad w pełnej Izbie.

W Izbie panów Sejmu pruskiego był na porządku dziennym sobotniego posiedzenia, wniosek przeciw Polakom Dernburga i wniosek księcia Ferdynanda Radziwiłła, żądający, ażeby Izba przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem Dernburga. Książę Bismarck przysłał na ręce prezesa pismo oznajmiające, iż ze względów złego stanu zdrowia, nie może brać udziału w obradach. Referent wniosku antipolskiego hr. Udo Stolberg, zalecał przyjęcie wniosku, jako protestu przeciw parlamentowi i jako wotum zaufania dla rządu. To wniosek nie tylko pruski, ale i narodowy niemiecki. Wydalania miały na celu przerwanie propagandy polskiej przeciw Niemcom. Profesor Dernburg popiera także swój wniosek ostentacyjnie.

Książę Radziwiłł oświadcza, że wniosek jest pochwaleniem w drodze prawodawczej najniebezpieczniejszych środków, które ustala stan wojenny pomiędzy Polakami a Niemcami, który to stan ma na celu zupełne wytępienie Polaków w Poznańskiem. Postępowanie rządu przeciw Polakom, zostaje w ścisłym związku z walką wyznaniową. Obecnie uderzyć chce rząd na katolików pod sztandarem narodowym. Mowca konstatuje, że właśnie od objęcia rządów przez ks. Bismarcka, dokonał się ważny zwrot w umysłach Polaków, a zasada działania tylko na legalnej drodze i trzymania się podstaw przez państwa uznanych, stała się decydującą dla Polaków w Niemczech, Austryi i Rossyi. Przestrzegając nailojalniej obowiązków względem Prus, walczyć jednak będą Polacy obok centrum i iść drogą prawdy, wolności i prawa. Bethmann Hollweg stanowczo popiera wniosek Dernburga. Żółtowski mówi przeciw wnioskowi, kończąc oświadczeniem, że siły żywotne narodu są mocniejsze, niż środki projektowane. Kleist-Retzow brobi wydalań i projektów, bo są skierowane przeciw propagandzie polskiej. Biskup Kopp, uznawał potrzebę obrony ojczyzny, gdy zagrożona, ale gdy idzie o wzniecenie niesnasek, prosił, by mu za złe nie brano, że powstrzyma się od głosowania.

Gdański burmistrz Winter popierał wniosek Dernburga. Kościelski oświadcza, że wiary w przyszłość Polacy wyrzec się nie mogą i podnosił, że wydalono także Polaków z Berlina, Drezna i Hamburga. Udo Stolberg konstatuje po mowie Kościelskiego, że z tej wiary Polaków wnosić można, iż myślą o oderwaniu państwa w chwili krytycznej. Przy głosowaniu okazało się 108 głosów, za wnioskiem Dernburga przeciw 13. Głosowali przeciw oprócz posłów polskich Hompesch, baron Landsberg, hrabia Schulenburg-Beetzendorf, a biskup Kopp i hr. Brühl powstrzymali się od głosowania.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga: Odwołanie ambasadora francuskiego w Petersburgu, generała Apperta, który z powodu konserwatywnych przekonań swoich jest tu bardzo lubiony, wywołało w rossyjskich sferach rządowych niezadowolenie, a zwłaszcza nieprzyjemnie dotknęło cara. Rząd tutejszy starał się też w Paryżu, aby rząd francuski cofnął to odwołanie, ale wszelkie starania pod tym względem były bezskuteczne. Być więc może, że gabinet rossyjski nie zgodzi się na nowo zamianowanego ambasadora francuskiego, generała Billot.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 marca. Komisya antisocyalistyczna Izby deputowanych załatwiła bez zmiany paragrafy 5 do włącznie 10 ustawy przeciw socyalistom. Przepis, wedle którego w ostatniej instancyi ma rozstrzygać Ministerstwo, wywołał żywą dyskusyę. Po dwukrotnem oświadczeniu ze strony p. prezesa gabinetu hr. Taaffego, iż nie kwestyonuje bynajmniej konstytucyjnego prawa odwoływania się do Trybunału administracyjnego i Trybunału państwowego, uważa jednak za rzecz niestosowną czynić o tem wzmiankę w ustawie, odrzucono wszystkie wnioski odnoszące się do tego przedmiotu.

W komisyi legitymacyjnej referent Starzyński uczynił wniosek o wezwanie Rządu, aby zarządził dochodzenie o ile uzasadniane są zarzuty podniesione w protestach przeciw wyborom dr. Bilińskiego i hr. Tomasza Stadnickiego i aby o wyniku dochodzenia zdał sprawę. Wniosek ten został odrzuconym. Na propozycyę dep. Tomaszczuka uchwalono natomiast jednogłośnie wezwać referenta, aby złożył nowy referat ze szczegółowem wyjaśnieniem motywów przytoczonych w protestach. Dalej uchwaliła komisya jednogłośnie zażądać orzeczenia Trybunału państwowego co do kwestyi, o ile uprawnionymi są do wyborów właścicieli parcel wyłączonych z obszarów dworskich. Dep. Zawadzki wniósł o zasięgnięcie także za pośrednictwem Ministra spraw wewnętrznych orzeczenia Trybunału administracyjnego w sprawach reprezentacyi powiatowej. Wniosek został przyjęty. W końcu uchwaliła komisya prosić p. Ministra sprawiedliwości o zakomunikowanie jej aktów odnoszących się do procesu karnego przeprowadzonego z powodu wyboru hr. Stadnickiego przed sądem powiat. we Lwowie.

Wiedeń, 1 marca. (*Tel. pryw.*) Z końcem marca, Najw. Dwór ma wyjechać do Pesztu a w kwietniu odbyć się tam mają wielkie uroczystości dworskie.

Dzienniki tutejsze donoszą, iż w uroczystościach tych wezmą także udział i będą gośćmi Najj. Pana: Król Karol Rumuński i król Milan, a także książę Aleksander Bułgarski i książę Mikołaj Czarnogórski.

Wiedeń, 1 marca. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze podnoszą, iż utrzymanie pokoju nie podlega żadnej wątpliwości. Niemniej Grecya poczyna się na seryo namyślać. Pomimo to z wielu stron twierdzą, iż stosunki w Bałkanach mają cechę prowizoryum.

Peszt, 1 marca. Dzisiaj w nocy wybuchł ogień na strychu gmachu redutowego. Tłumy przepełniające sale redutowe opuściły gmach w wzorowym porządku. Nikt z ludzi nie postradał życia.

Berlin, 1 marca. (*Tel. pryw.*) Cesarz Wilhelm, który potknąwszy się na gładkiej podłodze, upadł i doznał lekkiego uszkodzenia, ma się już zupełnie dobrze. Bole w nodze już ustały. Wszystkie inaczej brzmiące doniesienia są zupełnie bezzasadne.

Belgrad, 1 marca. (*Tel. pryw.*) Mijatowic otrzymał od swojego rządu upoważnienie podpisania pokoju w redakcyi projektowanej w dniach ostatnich przez W. Portę. W akcie tym tedy będzie tylko mowa o przywróceniu stanu pokojowego i amnestyonowaniu tych wszystkich, którzy skutkiem wojny weszli w jakikolwiek zatarg z swojemi rządami. Wszystkie inne punkta zostaną zarezerwowane do późniejszych osobnych układów.

Sofia, 1 marca. (Telegram *Agencyi Havasa*). Chociaż minął już termin, do którego zostało zawarte zawieszenie broni i pomimo wszelkich ustępstw czynionych Serbii ze strony Bułgaryi, Serbowie dalecy od myśli zawarcia zarówno dla obu krajów honorowego pokoju, wykonywują demonstracye wojskowe wzdłuż granicy bułgarskiej. Skutkiem tego został wydany rozkaz, aby wszystkie powołane już pod broń wschodnio-rumelijskie wojska, przybyły do Sofii, dokąd także powrócił książę Aleksander w zamiarze udania się nad granicę.

Ateny, 1 marca. (*Telegram Agencyi Havasa*). Doniesienie berlińskiej *Nordd. Allg. Ztg.* o niedyskrecyi ministra spraw zagranicznych Delyannisa jest bezwzględnie bezzasadnem. Główna treść zawiadomienia uczynionego przez posła niemieckiego gabinetowi greckiemu, znaną tu była z depesz berlińskich.

Ponieważ pomienione zawiadomienie zdawało się być niewyraźnie sformułowanem, zażądał Delyannis niedopuszczając się bynajmniej niedyskrecyi, wyjaśnienia od przedstawicieli Grecyi, pragnąc dokładniejszego określenia charakteru niemieckiego komunikatu.

Zaprzeczają doniesieniu o odpłynięciu eskadry europejskiej w kierunku wód greckich.

Przybył tu Trikupis.

Uporne pogłoski o przesileniu ministeryalnem są obecnie bezzasadne.

Decazeville, 1 marca. Położenie jest ciągle trudnem. Towarzystwo grozi, iż zawiesi zupełnie wszystkie roboty, gdyby robotnicy nie ustąpili.

Manchester, 1 marca. Wczoraj przed południem zaszła tutaj socyalistyczna manifestacya, której przebieg jednak był spokojny. Po południu jednakże poczęły gromadzić się tłumy pozbawionych pracy robotników, oraz pospólstwa, które wybijały okna i dopuszczały się różnych wybryków. Policya przywróciła porządek i aresztowała kilku ekscedentów.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 26 lutego 1886.

	płacą		żądają		
	walutą		austr.		
	złr.	ct.	złr.	ct	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204	—	207	—	bez kupona
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	233	75	237	75	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281	—	285	—	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	217	—	222	—	
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101	—	102	—	
" " " 4 prc. w. a.	92	75	94	—	bez kupona bieżącego
" " " 5 prc. okresowe	101	—	102	—	
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	91	—	92	—	
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51 l.	93	25	94	25	
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	25	103	25	
" " " 5 pr. w. a.	98	40	99	40	
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	40	101	40	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	50	105	50	
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—	
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	98	25	99	25	
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—	
Pożyczki kr z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	92	25	93	25	
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—	
" " Stanisławowa	24	—	26	—	
6. Monety					
Dukat holenderski	5	83	5	93	
Dukat cesarski	5	87	5	97	
Napoleondor	9	96	10	06	
Półimperyał	10	32	10	42	
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64	
" " papierowy	1	$23^1/_4$	1	$25^1/_4$	
100 marek niemieckich	61	20	62	10	
Srebro	—	—	—	—	
Kupony w srebrze	—	—	—	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 25 lutego 1886.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listop ad	86.55	86.70
luty-sierpień	86.50	86.70
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	86.70	86.90
kwiecień październik	86 75	86.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	128.50	129.50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	140.20	140.50
" " 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.25	140.75
" " 1864 po 100 złr.	172 75	173.25
" " 1864 po 50 złr.	172.50	173.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	48.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.50	161.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101.85	102.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	114.10	114.30
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	108.50	—.—
Bukowiny	104.75	105.50
Galicyi	104.75	105.50
Niższej Austryi	107.50	108.50
Siedmiogrodu	104.75	105.50
Węgier	104.75	105.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.50	117.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	297.90	298.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	550.—	555.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	117.25	117.50
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	869.—	871.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500zł. m.	489.—	491.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	246.—	246.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2352	2360
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203.50	204.—
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	204.50	205.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	257.50	257.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	128.50	128 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	183.25	184.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	101.20	101.70
" " " premiowe po 3 prc.	99.—	99.50
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	100.—	101.50
" " " " w 36 l. $5^1/_2$ pr.	99.75	100.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.50	—.—
" " " " po 5 prc.	101.50	102.50
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	102.50
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	93.50	94.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	98.25	99.25
Gal. banku hip. po 6 prc.	102.65	103.15
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.30	102.70
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	103.50	104.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.50	101.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.75	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	108.25	108.75
" " po 100 zł. w. a.	103. —	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	101.—	101.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.40	100.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	83.50	83.90
z r. 1884	92.60	93.10
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.25.	—.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	178.25	178.75
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	44.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	21.50	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.70	18.30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.50	22.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	46 —	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	40 60	41.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.30	14.55
" " węgiersk. " po 5 zł.	9.—	9.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.—
Salma po 40 zł, m. k.	55.50	56.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	51.50	52.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	24.50	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	133.—	134.—
" " po 50 zł. w. a.	67.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.50	32.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	43.50	44.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126.15	126.50
Paryż za 100 fr.	50.12.50	50.17.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.95.—	5.97—
" pełnej wagi	5.92.—	5.94—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	10.02.—	10.03.—
Rossyjski imperyał	10.30.—	10.32.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 26 lutego 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	86	10
" " " w srebrze	86	20
Renta w złocie	114	—
5 prc. austr. renta marcowa	102	10
Akcye banku wiedeńskiego	874	—
" " kredytowego	296	90
Londyn	126	—
Srebro		
Napoleondor	10	$01^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	61	70

Licytacye.

L. 3602. (1440 2—3)

C. sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie 5 rat po 15 zł. i resztującego kapitału, 175 złr. 7 cnt. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 344 w Toustem położonej wedle wykazu hipotecznego 29 w spadkobierców ś. p. Fedka Biłego a do Konrada, Prokopa, Michała i Pawła Biłych tudzież masy spadkowej ś. p. Julianny Biłej własnej dnia 10 marca 1886, dnia 14 kwietnia 1886, zawsze o godzinie 10ej przedsięwziętą będzie, i że realność ta na obydwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej 500 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Resztę warunków powziąć można w registraturze tego sądu.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, 31 października 1885.

L. 1267. (1439 2—3)

C k. sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 63 zł. 51 ct. w.a. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności bez nr. w Przekalcu położonej, dłużnika Leibisza Friedberga własnej, dnia 19 marca 1886 i 14go kwietnia 1886, zawsze o godzinie 10ej rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta nie poniżej ceny szacunkowej kwoty 200 złr. pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 20 złr. w. a.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów, 30 czerwca 1885.

L. 11386. (1444 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w sądzie tutejszym odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 12 w Posadzie sanockiej położonej, wedle księgi głównej gminy Posada sanocka T. I pag. 12 n. 1 her. dłużnika Ignacego Terleckiego własnej na rzecz pow. Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku celem wydobycia kwoty 500 zł. z pn.

Do licytacyi tej wyznaczono termina na 12 maja, 16go czerwca, 21 lipca 1886, zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 6082 zł. 15 ct.

Wadyum 608 zł. 22 ct.

Reszta warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przeglądnąć w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym został adwok. dr. Gaweł z substytucyą dr. Chwaliboga w Sanoku.

C. k. sąd powiatowy.

Sanok, dnia 28 grudnia 1885.

L. 467. (1290 2—3)

W dniu 5 kwietnia 1886 o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 656 w Perehińsku powiatu dolińskiego położonej, nieintabulowanej, z domu mieszkalnego pod nk. 656 domu mieszkalnego pod nk. 84 budynków gospodarczych, tartaku o 2 piłach, młyna o 3 kamieniach, foluszu i około 20 morgów gruntu się składającej, Isaka i Racheli Knollów własnej, celem zaspokojenia sumy 687 zł. 38 ct. zpn na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Realność powyższa na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1100 zł., wadyum zaś 5 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów, 27 stycznia 1886.

L. 2475 (1432 2—3)

Rozpisaną tusądową uchwałą z dnia 21 listopada 1885 l. 16720 licytacya dóbr „części dóbr Gusztyna“ z terminem na dzień 3 marca 1886 wstrzymuje się.

Co się do powszechnej wiadomości podaje.

Tarnopol, dnia 24 lutego 1886.

L. 21518 (1390 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi sprzeda d. 26 marca 1886 i d. 28 kwietnia 1886, zawsze o godz. 9 rano przynajmniej za cenę wywołania dnia 28 maja 1886 o godz 9 rano zaś za jakąkolwiek cenę, nie niżej jednak od sumy pretensyi używających pierszeństwo prawne i pretensyi hipetecznych najwięcej ofiarującemu za gotówkę realność pod lk. 50 subrep 90 w Cenianwie położoną, wedle wykazu hipotecznego l. 309 Antoniego Werychy Ostafija własną celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 11 razy po 6 zł. a. w. i reszty kapitału w kwocie 26 zł. 95 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum wynosi 25 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony termin na 28 maja 1886 godz. 3 po południu.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Trachtenberga w Kołomyi z substytucyą p adw. dr. Frendenberga w Kołomyi

Kołomyja, 31 grudnia 1885.

L. 10583 (1434 2—3)

Wadowicki c. k. sąd powiatowy delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Joanny 1go Wolskiej 2go Fuksik w kwocie 143 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 29 marca, 3 mają i 24 maja 1886 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 281, l. wyk. hip. 308 w księdze gruntowej gminy Chocznia na Jana Gancarza zapisanej.

Cena wywołania 353 zł. 54²/₁ ct.

Wadyum 36 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 4 stycznia 1886.

L. 1266 (1438 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza iż na zaspokojenie wierzytelności 100 zł. względnie 76 zł. 4 ct. w a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 6 w Toustem dłużnika Fedka Czernego własnej dnia 10 marca 1886 i 14 kwietnia 1886 zawsze o godzinie 10 rano przed siębwziętą będzie i że realność ta nie poniżej ceny szacunkowej to jest sumy 500 zł. pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł. resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej. C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, dnia 30 czerwca 1885.

L 205 (1436 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni przeprowadzi w dniach 15 marca, 12 kwietnia i 17 maja 1886, każdym razem o godzinie 10 przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 15/42 w Gawłonie starym położonego wyk. hip. l. 106 i 189 objętego Jerzego Szwenkza własnego pod warunkami, które w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Cenę wywołania stanowi suma 3839 zł. 50 ct., a zakład wynosi 384 zł.

Bochnia, 25 stycznia 1886.

L. 771 (1435 2—3)

W dniach 11 marca 13 kwietnia i 13 maja 1886 ,każdym zazem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjny przetarg realności włościańskiej Maksyma Cwihuna własnej w Rykowie pod lk. 15 położonej stanowiącej ciało hipoteczne l. wyk. hip. 19 dla tejże gminy objęte na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Przy dwóch pierwszych terminach zostanie wspomniona realność tylko za lub wyżej szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną.

Cena szacunkowa wynosi kwotę 600 zł.

Poręczne 60 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli usianowiono adw. dr. Billeta w Złoczowie.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny mogą być w ts registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiat. miej. del.

Złoczów, 19 stycznia 1886.

L. 656 (1391 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Busku ogłasza, że w tymże sądzie odbędzie się dnia 15 kwietnia 1886 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Izraela i Freidy Tykiesów wedle ksiąg gruntowych gminy Buska l. wyk. hip. 1458 poz. 1. B. należącej realności w Busku położonej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie

Cena wywołania 250 zł., wadyum 10pr.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć lub odpisać w tusądowej registraturze.

Dla nieobecnych wierzycieli tudzież dla wszystkich tych którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 4 grudnia 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być niemogły ustanawia się kuratora pana Jana Szumpetera notaryusza w Busku.

Busk, dnia 30 stycznia 1886.

L. 7578. (1382 3—3)

W dniach 18 marca, 19 kwietnia i 18 maja 1886, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 52 subrep. 76 w Mysłowie położonej dłużnika Iwana Kusznieryka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 93 zł. 76 ct. wa. zpn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum wynosi 20 zł.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 10 września 1885.

L. 2620. (1437 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 121 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod l. 17 w Oknie wykazem hipotecznym l. 162 objętej, 27 lutego 30 marca i 5 maja 1886 o godzinie 10 przed południem, która przy trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 50 złr. wa.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, 30 czerwca 1885.

L. 2639. (1403 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 24 marca 1886 i dnia 14 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem w budynku sądowym realność wykaz. hip. księgi gruntowej Knihynice licz. 27 objętej Hryńka Hanaszczaka własną celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego właściańskiego w likwidacyi w kwocie 219 zł. 7 ct. z pn.

Na tych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną.

Celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 14go kwietnia 1886 godz. 12 w południe.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, 29 sierpnia 1885.

L. 2640. (1404 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 24 marca 1886 i dnia 14 kwietnia 1886, każdym razem o 10 godz. rano w budynku sądowym realność wyk. hip. dla Knihynic l. 40 objętą Michała Halimurki własną i realność wyk. hip dla Knihynic l. 53 objętą Seńka Halimurki własną celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz Zakładu kredyt włość. w likwidacyi w kwocie 151 złr. 98 cnt. z pn.

Na tych dwóch terminach zostaną realności te tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedane.

Celem ułożenia waruuków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 14go kwietnia 1886 o godz. 12 w południe.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, 28 sierpnia 1885.

L. 21522. (1415 3—3)

C. k. sąd pow. m. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Juliusza Bergera wywalczonej sumy 62 złr. 50 ct., 18 złr. 75 cnt., 9 zł. 37¹/₂ i 9 złr. 37¹/₂ cnt. w. a. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż ²⁹/₃₂ realności pod l 24 w Zamarstynowie położonej, w ²⁰/₃₂ częściach Eliasza Stebelińskiego, w ⁶/₃₂ częściach Joanny Trojanowskiej, w ³/₃₂ częściach Ignacego Trojanowskiego własnej, w wyk. hip. 13 gm. kat. Zamarstynów zapisanej na dn 29 marca, 29 kwietnia i 31go maja 1886, każdym razem o 10 godz. w sali rozpraw.

Cena szacunkowa wynosi 619 złr. w. a., zaś wadyum 124 złr. w. a.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś poniżej tej ceny.

Resztę warunków protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Szwedzicki, zastępcą adw. dr. Majewski.

Lwów, 10 stycznia 1886

L. 9581. (1371 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Markusa Herscha Steingera, Abrahama Kennera i Leiby Roth pto 10 zł. 40 zł. 25 i 22 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dn. 19 marca, 19 kwietnia i 19 maja 1886, zawsze o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 39 w Górze położonej wykazem hipotecznym l. 99 objętej dłużnika Iwana Mojsaka własnej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 825 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszanowania można przejrzeć w aktach.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Adolfa Kiernika z Bełza.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz, dnia 30 stycznia 1886.

L 2607. (1140 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Owadjego Zach w kwocie 1000 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 1 kwietnia i 6 maja 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności pod l. 399²/₄ i gruntu z tejże wydzielonego pod lk. 399³/₄ we Lwowie położonych, Racheli Hirsch urodzonej Brand i spadkobierców Fischla Hirsch własnych, w którychto dwu terminach realność ta wraz z gruntem najwięcej ofiarującema tylko wyżej ceny szacunkewej 5378 zł. 8¹/₂ ct. wa. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie.

Ceną wywołania będzie eena szacunkowa

Jako wadyum złożona ma być 10 prc. część ceny szacunkowej t. j. kwota 538 zł.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne wolno w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Waldmanna z substytucyą adw. dr. Bunda. Ewentualny termin do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczamy na dzień 10 maja 1886 o godzinie 10 przed południem w biurze 9 tutejszego sądu krajowego.

Lwów, dnia 6 lutego 1886.

L 17960. (1174 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi gminy miasta Brodów w kwocie 299 złr. 27 ct. aw. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze III dnia 12 kwietnia, 7 czerwca i 12 lipca 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk 465 w Brodach położonej, objętej wyk. hip. nr. 248 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody własnej Chany Matli dw. im. Dauer.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 4940 złr. 50 ct. wa.

Wadyum wynosi 494 zł. wa.

Realność ta sprzedaną zostanie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim terminie także poniżej takowej, najwięcej ofiarującemu, lecz tylko za taką cenę, którąby wszystkie wierzytelności na niej zahipotekowane pokryte zostały.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 12 lipca 1886 godz. 4 po południu.

Niewiadomych tych wierzycieli którzyby hipotekę nabyli po 26go września 1885 lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły zawiadamia się do rąk kuratora em. ck. adj. sąd. Adama Studzińskiego w Brodach i przez niniejszy edykt.

Brody, 31 grudnia 1885.

L. 7476. (1118 3—3)

Dnia 19 maja, 16 czerwca i 14 lipca 1886, każdym razem o godzinie 10ej rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności pod n. k. 21 w Mierzniu położonej l. w. h. 19 objętej Jędrzeja Kuchty własnej, celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 300 złr.

Cena wywołania wynosi 620 złr., zaś wadyum 62 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, 16 grudnia 1885.

L. 11124. (1212 3—3)

W dniach 12go kwietnia i 13go maja 1886, o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya jednej czwartej, fizycznie niewydzielonej części realności pod l. k. 69 stary, 96 nowy w Busku położonej, według wyk. hip. 250 gminy katastralnej Busk, Feiwla Zippera własnej, celem zaspokojenia sumy 60 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 375 zł. w. a.

Wadyum 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i reszta warunków w tusądowej registraturze.

Busk, dnia 31 stycznia 1886.

L. 6752. (1469 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej-Wiszni zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Iwana Kadykały w kwocie 117 złr. 31 ct. wa. zpn. odbędzie się w dniach 10 marca 1886, na dniu 14 kwietnia 1886 i na dniu 19 maja 1886 licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 5 w Mokszanach małych Piotra Luźnego własnej $^1/_6$ części realności l. k. 28 w Mokszanach małych Antoniego Muzyki własnej, i realności l k. 84 w Mokszanach małych Piotra Mydłaka, a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.

Wartość szacunkowa pierwszej realności wynosi 110 złr. drugiej 64 złr. 35 cnt. a trzeciej 60 zł. wa.

Wadyum wynosi 11 zł. — 6 zł. 44 ct. i 6 zł. wa.

Akt opisania i oszacowania powyższych realności tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo - sądowej registraturze.

Sądowa-Wisznia, dnia 10 listopada 1885.

L. 7911 (1460 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie a to 7 rat po 9 zł. 44 ct. wa. i reszty kapitału 139 złr. 29 ct. wa. z pn. rozpisuje się licytacya realności pod lk. 111 subr. 13 w Myscowy Jurka Posypanka ciała hipotecznego niestanowiącej 11 marca 8 kwietnia i 6 maja 1886 zawsze o 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł. wa.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dukla, dnia 20 grudnia 1885.

L. 7948 (1484 1—3)

C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomośi, że celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kred. ziem. w Krakowie w s. 600 zł. odbędzie się w dniach 15 marca, 28 kwietnia i 28 maja 1886 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym publiczna sprzedaż realności pod l. k. 10 w Ostrowie położonej Marcina Szewczyka własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1500 zł., wadyum 150 złr. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Gottlieba z Jarosławia.

C. k. sąd powiatowy

Przeworsk, 25 października 1885.

L. 8582 (1483 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem iż stosownie do ogłoszonego pod dniem 29 grudnia 1884 l. 9763 edyktu celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 17 marca o 10 godzinie rano sprzedaż realności pod nk. 29 w Łopuszcie wielkiej lwh. 40 objętej Zofii Błajda własnej.

C. k. sąd powiatowy

Przeworsk, dnia 30 października 1885

L. 10775 (1465 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 18 marca 1886 i 15 kwietnia 1886 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 20 maja 1886, nawet poniźej takowej licytacya realności l. 98 subr. 97 w Uhercach niezabitowskich według wyk. hip. 230 i 231 księgi gruntowej dla gminy Uherce niezabitowskie, Iwana i Maryi Kolibek własnej na rzecz c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 3 rat po 26 zł. 2 ct. i resztującego kapitału 382 zł. 71 ct. i 41 zł. 40 ct. z pn.

Cena wywołania 700 zł., wadyum 70 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowia się kuratorem dr. Józefa Bylinę adwokata w Gródku. W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 20 maja 1886 godz. 10 rano.

Gródek. 15 grudnia 1885.

L. 7651 (1482 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Stanisława Zborowskiego w kwocie 134 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 24 marca, dnia 14 kwietnia i dnia 19 maja 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k 42 w Brzeżnicy położonej l. wyk. hip. 42 ks. gł gr. dla tejże gminy objętej, spadkobierców po śp. Janie Żurku, mianowicie Agnieszki 1. Piotrowiczowej 2. Bikowej, Maryanny Żurek, Jana Żurka i Z fii Czubajowej własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2022 zł. 62 ct. wa. wadyum wynosi 202 zł. 26 ct. wa.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kalwarya, dnia 2 lutego 1886.

L. 8975. (1351 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Majera Bera Kurzoka w kwocie 72 złr. w. a. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 15 gminy Słoboda objętej Leiby Bechera czyli Bächera własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 31 marca 1886, 30 kwietnia 1886, 4 marca 1886, każdą razą o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 1135 zł.

Wadyum 10 prc. w kwocie 113 złr. 50 cnt.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Reszta warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, 14 stycznia 1885.

L. 20441. (1349 3—3)

C k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi ogłasza niniejszem, ze w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Stefanowi i Maryi Fedusiakom pto 100 zł. względnie 66 złr. 83 ct z pn. odbędzie się na zaspokojenie sumy 66 zł. 83 ct. zpn. przymusowa jawna sprzedaż realności pod lk. 36 wedle wykazu hip. l. 70 gminy Rakowczyk do Stefana Fedusiska należącej, w tutejszym sądzie w dniu 26 marca 1886 o godzinie 10 rano, na którym to terminie realność ta nawet i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 zł., zakład zaś 10 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Zakrzewskiego.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kołomyja, 20 stycznia 1886.

L 157. (1284 3—3)

W dniach 15 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1886, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod licz. k. 181 w Babinie położonej, wyk. hip. l. 3 objętej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Iwanowi Bołbasowi pto 266 zł. 83 ct. w. a z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. deleg.

Sambor, dnia 30 stycznia 1886.

L. 1186. (1301 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Gertrudy Teodorowiczowej przeciw Atlerowi Chaimowi Szlomie trojga imion Szarfowi o 1700 zł. aw. z pn. odbędzie się celem zaspokojenia sumy 1700 zł. wa. z 6 prc. odsetkami od 8 listopada 1882 kosztów przyznanych w kwocie 4 zł. 1 ct., 7 zł. 2 ct., 5 zł. 72 ct. wa. tudzież kosztów niniejszego podania w kwocie 41 zł. 31 ct. aw. egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Altera Chaima Szlomy trojga imion Szarfa należącej, w Stanisławowie pod l. $146^1/_4$ położonej, wyk hip. l. 516 objętej realności pod następującemi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się w dwóch terminach a to 8 kwietnia i 6 maja 1886, każdym razem o godzinie 10 rano w b. IV.

2. Wadyum wynosi 208 zł. wa.

3. Cena wywołania jest 076 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt detaksacyi i ekstrakt tabularny można przeglądnąć w sądowej registraturze.

Stanisławów, 30 stycznia 1886.

L. 13353. (1333 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kr. ziemskiego w Krakowie przeciwko Stanisławowi i Antoninie z Zagólskich Kociubom pto 300 zł. przedsięweźmie dnia 10 maja, 15 czerwca i 19 lipca 1886 o godz. 9 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności lk 18, lwh. 32 i 35 ks gr. dla gminy Sielec objętej powyższych dłużników własnej.

Cena wywołania 1200 złr., wadyum 120 zł.

Na wypadek niesprzedania powyższej realności na wyznaczonych terminach do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznaczono termin na dzień 10 sierpnia 1886 o godz. 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych którzyby po.dniu 18 października 1885 do hipoteki weszli, p. dr. Stanisław Strzelbicki z Ropczyc.

Ropczyce, dnia 9 stycznia 1886.

Zl, 5704. (1260 3—3)

Von Seite des k. k. Bezirksgerichtes in Sołotwina wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der durch Mendel Rosenberg gegen Hersch Wieselmann ersiegten Forderung im Betrage per 100 fl. und 50 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche Feilbiethung der sub. Nr. 176 in Sołotwina gelegenen, kein Tabularkörper bildenden dem Exekuten Hersch Wieselmann eigenthümlich g hörigen Realität an 2 Terminen u. z. am 1. April 1886 und am 6 Mai 1886, jedesmall um 10 Vormittags in dem hg. Gebäude mit dem vorgenomenen werden wird, daß die Realität an diesen Terminen nur um den Schätzungswerth wird verkauft werden.

Der Ausrufungspreis beträgt 755 fl, und das Vadium 75 fl 50 kr. ö. W

Der Schätzungsakt, sowie die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hg. Registratur eingeseh n werden.

Sołotwina, am 29. Dezember 1885.

L. 21567. (1285 3—3)

W dniach 15 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1886, godzina 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 70 w Bukowej położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych będącej, a wedle wyk. hip. l. 130 Magdalenny z Hryńków Poliszkiewiczowej własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego, w likwidacyi przeciw Magdalennie Poliszkiewiczowej pto 419 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. deleg.

Sambor, 20 stycznia 1886.

L. 8052. (1092 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dukli zawiadamia, że celem zaspokojenia resztującyh 58 zł. w. a. z pn., odbędzie się 15 kwietnia 1886, o 9 rano, przymusowa sprzedaż gruntu pod l. k. 64 w Iwli, ciała tabularnego niestanowiącego, Antoniego Kordysia własnego, na rzecz Seligi Parnesa.

Cena wywołania 175 zł. w. a.

Wadyum 10 prc. od ceny wywołania.

Resztę warunków można przeglądnąć w registraturze.

Dukla, dnia 31 grudnia 1885.

L. 18697. (1210 3—3)

Dnia 15 kwietnia i 13 maja 1886, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 24 w Brzegach, w powiecie Samborskim położonej, w księdze ingr. Tom I Ter. IV str. 467 poz. 106 na imię Piotra Kustrzyckiego zapisanej, w sprawie Gitli Bachman przeciw Piotrowi Kustrzyckiemu pto 460 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1147 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 115 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby na powyższych terminach rzeczona realność sprzedaną nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 17 czerwca 1886, godzinę 10 rano.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora w osobie adwokata dra Fiternika z substytucyą adw. dra Kolma w Samborze.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. deleg.

Sambor, dnia 3 grudnia 1885.

L. 2638. (1402 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 24 marca 1886 i 14go kwietnia 1886, każdym razem o 10 godzinie przed południem w budynku sądowym realności wyk. hip. księgi gruntowej Knihynice l. 52 objętą zmarłego Jacka Tarasa własną celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi w kwocie 260 złr. 20 ct. z pn.

Na tych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną.

Celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 14go kwietnia 1886, godzinę 12 w południe.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, 27 sierpnia 1885.

L. 62004. (1141 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia rat galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie 1017 złr., 1017 zł., 1206 zł., 1206 zł., 450 zł., 450 zł. zpn. odbędzie się dnia 1 kwietnia, 6 maja i 10 czerwca 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Napoleona Korwin Sarneckiego wedle wyk. hip. l 105 karta B. poz. 10 należących dóbr Turynka w powiecie żółkiewskim położonych, na którychto terminach dobra te tylko wyżej ceny wywołania 134.511 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 6700 zł. złożoną być ma, wyciąg tabularny, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest do dniu 11 listopada 1885 rzeczowe prawa na wspomnianych realnościach nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły. adwokat dr. Dzidowski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Bliziński mianowany został.

Lwów, dnia 5 stycznia 1886.

Konkursa.

Z. 6257. (1445 1—3)

Aus der A. M. Pollak Ritter von Rudin'schen Invalidenstiftung ist der Genuß eines baaren Bezuges jährlicher 46 fl. zu verleihen.

Zur Betheiluug mit dieser Stiftung sind nach dem Stiflbriefe vom 17 März 1885 im Kriege gegen Dänemark im Jahre 1864 verstümmelte Krieger des k. k. Heeres und in deren Ermanglung in diesem Feldzuge in folge von Verwundung, Krankheit oder Strapazen invalid gewordene k. k. österreichische Militär = Real - Invaliden vom Feldwebel oder Wachtmeister und von den damit äquiparirenden Chargen abwärts berufen.

In Ermanglung solcher Bewerber kann der Stiftungsgenüß auch an andere invalide Unteroffiziere oder Soldaten des k. k. Heeres und der k. k. Landwehr, oder an invalide Matrosen der k. k. Kriegsmarine verliehen werden, wobei die in einem Feldzuge in folge von Verstümmlungen invalid gewordene stets den Vorzug haben

Bewerber haben ihre Gesuche bis letzten März 1886 bei der k. k. nö. Statthalterei zu überreichen.

Von der k. k. nö. Statthalterei.

Wien, 10 Februar 1886.

L. 527/pr. (1423 2—3)

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym 25prc. od płacy i umundurowaniem.

Podanie o tę posadę w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 dz. p. p ułożone wnieść należy do 28 marca 1886 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

W Tarnowie, dnia 25 lutego 1886.

L. 565. (1422 2—3)

Celem obsadzenia posady c. k. funkcynaryusza Prokuratoryi państwa przy c. k. sądzie powiatowym w Busku, z roczną remuneracyą 250 złr. w. a. rozpisuje się konkurs na mocy rozporządzenia c. k. Nadprokuratoryi z dnia 30 stycznia 1886 l. 390.

Pożądani są kandydaci mający stanowisko niezawisłe

Znajomość języków polskiego ruskiego i niemieckiego jest potrzebną.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania swoje przez c. k. prokuratoryę państwa w Złoczowie najdalej do 15 marca 1886, a do podania należy załączyć metrykę urodzenia i wszystkie dokumenta świadczące o wykształceniu kandydata tudzież o jego dotychczasowem zatrudnieniu.

Złoczów, dnia 20 lutego 1886.

C. k. prokurator państwa

L. 5257. (1448 2—3)

K O N K U R S

na posadę starszego kontrolora pocztowego we Lwowie z płacą VIII. klasy rangi i kaucyą w wysokości jednorocznej płacy.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 25 lutego 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6016. (1327 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach wzywa niewiadomą z życia i miejsca pobytu Elżbietę Pindelową, aby swe możliwe zarzuty przeciw zamierzonemu przez Franciszka Neumayera i spólników wolnemu od ciężarów hipotecznych wydzieleniu z posiadłości dóbr Klecza dolna kilkunastu parcel w 60 dniach do tutejszego sądu wniosła, lub przed upływem tego terminu wolę swoją ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum drwi Janowi Iwańskiemu adwokatowi w Wadowicach objawiła.

Wadowice, dnia 16 stycznia 1886.

L. 60772. (1338 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Ignacego Goldschmidt przeciw Herszowi Beiser, względnie tegoż masie spadkowej, Dawidowi Zuer i Ozjaszowi Freundlich pto 2400 zł. m. k. z pn. wskutek podania Chaima Oranż do praes. 17 grudnia 1885 l. 60772 dozwolone uchwałą z 23 stycznia 1886 l. 60772 intabulacyę, wykreślenia zaintabulowanej ut dom. 138 p. 210 n. 183 on na rzecz wierzycieli hipotecznych resztującej ceny kupna w kwocie 9808 zł. m. k. z pn. ze stanu biernego realności l. 181²/₄ we Lwowie położonej, i że celem doręczenia tej uchwały, dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Freidy Ester Zuer, Laury Schafer urodz. Beiser, Juliusza Goldschmidt, Jakóba Weinreb junior, Chany Goldstaub, Mariem Zirl Zuer, Tauby Ettinger, Abrahama Flieg, Chaji Ity Landes, Sary Braun, Mariem Schütz, Mendla Aschkenazy, Peśli Halpern, Leona Sax i Barucha Garten, względnie dla ich z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, adw. dr. Reich z substytucyą adw. dr. Goldberga kuratorem ustanowiony został.

Wzywa się więc powołane strony interesowane, aby do swej obrony służące środki prawne ustanowionemu kuratorowi dostarczyły, lub też innego zastępcę sobie obrały i go sądowi oznajmiły, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa, same sobie przypiszą.

Lwów, dnia 23 stycznia 1886.

L. 2030. (1345 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Ksawerego Janiszewskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Mendel Reisner przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 10 lutego 1886 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adwokata dra Smutnego z zastępstwem p. adw. dr. Łużeckiego i poleca pozwanemu, ażeby do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, dnia 10 lutego 1886.

L. 2118. (1278 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Leopolda Zimmera, że Jan Schneider wniósł przeciw niemu, pod dniem 24go stycznia 1886 do l. 2118 skargę o zapłacenie sumy wekslowej 100 zł., jak również że wskutek tego ustanowiono dla niego, kuratora w osobie adw. dr. Schoena w Krakowie.

Wzywa się przeto Leopolda Zimmera, by albo ustanowionemu kuratorowi, potrzebnej informacyi udzielił. lub też sobie innego pełnomocnika wybrał i tego sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie, sam sobie szkodliwe skutki przypisze.

Kraków, 29 stycznia 1886.

L. 1420. (1245 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Leopolda Zimmera, iż przeciw niemu w tutejszym sądzie pod dniem 5 lutego 1885 l. 1420 pozew o 175 zł. 10 ct. a. w. przez Mayera Rappaporta wytoczonym został, i że dla obrony praw jego z urzędu kuratorem adwokat dr Witz ze substytucyą adwokata dra Budzynowskiego ustanowiono Wzywa się go tedy, aby powyższemu kuratorowi wszelkich środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż inaczej złe następstwa sam sobie przypisze.

Sambor, dnia 9 lutego 1886.

L. 68238. (1336 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. S. I. we Lwowie w sprawie firmy G. Neidlinger przeciw Gedalio Fleischman nieznanemu z miejsca pobytu pto. 57 złr. w. a. z pn. na pozew de pres. 21 listopada 1885 l. 68238 przeciw niemu wytoczony, na który to termin do rozprawy na dzień 1 marca 1886 wyznacza się, ustanawia celem doręczenia tego pozwu kuratorem adw. Ambesa z substytucyą adw. dr. Reisa i doręczając im dotyczący dekret wzywa ich zarazem, aby praw pozwanego w wytoczonym sporze wedle przepisów ustawy zastępywali.

Lwów, dnia 1 grudnia 1885.

L. 210. (1328 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Wiktoryę 1o Kozyrską 2o Kozłowską, że na dniu 10 stycznia 1886 l. 210 wnieśli przeciw niej Franciszek Kozyrski i Piotr Krawczyk pozew ustny o własność realności pod l. 122 w Zatorze położonej l. w. h. 165 objętej, i że do rozprawy ustnej wyznaczono termin na dzień 22 marca 1886 o godzinie 9 rano, kuratorem zaś dla niej ustanowiono adw. dr. Iwańskiego w Wadowicach.

Wzywa się więc Wiktoryę 1o Kozyrską 2o Kozłowską, by środków obrony swemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę prawnego sobie obrała i tegoż sądowi wskazała.

Wadowice, dnia 11 stycznia 1886.

Zl. 5458. (1396 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Borszczów wird dem seinem Aufenthalte nach unbekannten Nussen Lasner kundgemacht, das über Ansuchen des Peisach Schajer mit dem h. g. Bescheide vom 29 Mai 1885 z. Zl. 3442 wider Nussen Lasner die grundbücherliche Intabulirung des executiven Pfandrechtes für die Forderung von 300 fl. sn G. im Lastenstande der dem Schuldner Nussen Lasner eigenthümlich gehörigen 20/50 Theile der in Jezierzany sub CNo. 296 gelegenen Realität bewilligt wurde und daß für Nussen Lasner zum Curator Advokat Dr. Komeriner in Borszczów bestellt und diesem die Zustellung des gedachten Tabularbescheides vergeordnet wurde. Nussen Lasner wird hiemit aufgefordert entweder dem Dr. Komeriner die zu seiner Vertheidigung dienlichen Behelfe mitzutheilen oder aber dem Gerichte einen anderen Sachwalter nahmhaft zu machen.

K. k. Bezirksgericht

Borszczów, 30 September 1885.

Księgi gruntowe.

L. 1476 (1452 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych następujących:

Łysa góra, Złota, Gwoździec, Charzewice z przysiołkiem Melsztyn, Faściszowa, w okręgu sądu powiatowego w Wojniczu;

Maniów w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Gliny małe, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Przeworsk, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Siedliska, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowcach;

Tabaszowa z Witkówką, Wiatrowice, w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Nowym Sączu;

Jaroszowice, w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Wadowicach;

Korbielów, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Przytkowce, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi położonych, otwarto nowe księgi gruntowe i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 25 września 1884 l. 17046 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 grudnia 1885 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 15 lipca 1886 włącznie, w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytym, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywruconym.

Kraków, 10 grudnia 1885.

L. 21. (1464)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Kłyż, dnia 5 marca 1886 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w gminie.

Dąbrowa, dnia 26 lutego 1886.

L. 1252. (1468)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mościskach oznajmia, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gmin katastralnych Starzawa i Kalników sporządzone oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomianej gminy są do powszechnego przeglądu w tutejszym sądzie złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości rzeczonych wykazów które przed kierującym dochodzeniem osobiście bądź, też w tutejszym sądzie na piśmie wniesionym być mają wyznacza się najdalszy termin po dzień 8 marca 1886.

Mościska, dnia 21 lutego 1886.

L. 42. (1485)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Mokre na dniu 13 marca 1886, rozpoczyna.

Pilzno, dnia 26 lutego 1885.

L. 2682. (1491)

Do dochodzeń miejscowych celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zawoj wyznacza się dzień 10 marca 1886.

Szczegóły bliższe zawiera obwieszczenie w urzędzie gminnym w Zawoju.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, 26 lutego 1886.

L. 2725. (1492)

Arkusze posiadania i inne akty służące za podstawę założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jaworówka złożono w tutejszym sądzie do powszechnego przeglądu

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być w tutejszym sądzie do 6 marca 1886 wnoszone.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, 28 lutego 1886.

L. 272. (1486)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gmin Sanniki, Szaszerowice, Podliski, Wajkowice i Zawadów na miejscu w Sannikach dnia 9 marca 1886 zaś po ukończeniu tamże zacznie najsamprzód w Szaszerowicach następnie Podliskach, potem w Wujkowicach w końcu w Zawadowie rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl, 25 lutego 1886.

Upadłości.

L. 836 (1472)

W sprawie konkursowej Jakóba Zimmermanna wyznaczam do wnoszenia przez wierzycieli konkursowych ustnych lub pisemnych zarzutów przeciw przedłożonemu przez adw. dr Lehmana jako zarządcę masy rozbiorowej projektowi pierwszej repartacyi zrealizowanych funduszów masalnych, który u komisarza konkursowego, lub u zarządcy masy rozbiorowej przejrzeć i odpisać można, termin do dnia 10 marca 1886 zaś do rozprawy nad tymi zarzutami i do ustalenia repartycyi termin na dzień 15 marca 1886. 10 godz. przed południem w biurze nr. 9 tego sądu krajowego.

Ten sam termin 15 marca 1886 wyznaczam także do przedsięwzięcia wyboru nowego wydziału wierzycieli który na żądanie wierzycieli, których pretensye przewyższają 1/4 część wszystkich wierzycieli do jawienia się przy powyższym terminie.

Lwów, dnia 15 lutego 1886.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizyi.

(3 16 ?)

Zakład fotograficzny

Stanisława Bizańskiego

w Krakowie, potrzebuje zdolnego

RETUSZERA.

Zgłoszenia franco do Zakładu.

(1412 3—3)

Do wydzierżawienia

z dniem 1 lipca b. r. **folwark** obejmujący 750 morgów ornej ziemi i 130 morgów łąk. Bliższych informacyi udzieli Zarząd dóbr w Oleszycach.

(1496 1—5)

Państwo ZASSÓW pod CZARNĄ, rozsyła za zaliczką

sadzonki i nasienie leśne

jednoroczną sośninę po 80 ct., dwuletnie świerki 1 złr. 50 ct., akacyę 2 złr. 50 ct., olszynę 3 złr. za 1000 sztuk. Wyborne nasienie sosny 1 złr. 30 ct., świerka 67 ct., za 1 funt — oraz sprzedaje na miejscu piękny zarybek **karpi królewskich** po 1 złr. 50 ct. za kopę. [1319 4—20]

Nie musi się koniecznie kupować kawę Ceylon po 2.08 zł. za kilo by dobrą i aromatyczną kawę mieć, wprawdzie Ceylon jest najszlachetniejszym gatunkiem w kawach, pomimo tego też są tańsze kawy aromatyczne i bardzo dobre. (380 5—?)

HANDEL

Karola Bałłabana

we LWOWIE

poleca

franco opłaconej do każdej stacyi pocztowej w kraju

5 klg.	**kawy Rio**	zł.	6.40
5 „	„ **Santos**	„	6.80
5 „	„ **Colomba**	„	7.20
5 „	„ **Portorico**	„	8.—
5 „	„ **Cuba** wyśmienita	„	9.20
5 „	„ **Ceylon** drobniejsza	„	9.60
5 „	„ **Ceylon** średnia	„	10.—
5 „	„ **Ceylon** gruboziarn	„	10.40
5 „	„ **Złotej Jawy** praw.	„	10.40
5 „	„ **Ceylon** perłowej	„	10.40
5 „	„ **Mokki** arabskiej	„	9.60

Szanowna Publiczność wybrawszy sobie z powyższych gatunków kaw jeden gatunek, może przy taniej cenie wyśmienitą i aromatyczną kawę mieć, nie zważając na różne protekcye i obałamucenia krajowe i zagraniczne.

L. 93. (1499)

W dniu 12 marca 1886, o godzinie 1ej po południu, odbędzie się

ZWYCZAJNE DOROCZNE

Walne zgromadzenie

członków

Towarzystwa zaliczkowego

w Sieniawie,

stowarzyszenia zarejestrow. z nieogr. poręką, z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1885.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności za r. 1885, z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział zysku za r. 1885.
5. Wybor 3 członków Rady nadzorczej w miejsce 2 wylosowanych, pp. Franciszka Stelmachniewicza i Sobestyana Studoła i 1 ubyłego p. Dawida Weissa.
6. Zatwierdzenie wyboru 3 zastępców członków Dyrekcyi.
7. Wnioski pojedynczych członków.

Z Rady nadzorczej Towarz. zaliczkowego.

Sieniawa, dnia 25 lutego 1886.

Sekretarz: *Jan Watras.* Prezes: *Józef Ilnicki.*

Uchwałą Rady nadzorczej **Towarzystwa zaliczkowego w Sieniawie**

obniżono stopę procentową od udzielanych członkom pożyczek

od dnia 1 marca 1886 począwszy

z 10 na 9%.

W Sieniawie, dnia 24 lutego 1886.

Sekretarz: *Jan Watras* Prezes: *Józef Ilnicki*

L. 220 (1449 1—3)

Konkurs.

Przy urzędzie gminy król. wolnego miasta Gródka jest posada kaprala policyi z płacą roczną 250 złr. i zupełnem umundurowaniem opróżniona.

Od kompetentów wymaga się znajomość mowy polskiej i niemieckiej i wyrobionego pisma, tudzież przepisów policyjnych niemniej nieskazitelność prześcia i nie przekroczony wiek czterdziestu lat, przyczem wysłużeni żandarmi będą mieli pierwszeństwo.

Prośby o udzielenie tej posady mają być do 1 kwietnia 1886 do Zwierzchności gminy Gródka wniesione.

Zwierzchność gminy miasta

Gródek, dnia 24 lutego 1886.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

poleca:

Płókanki

ze szkła mlecznego lub kolorowego

tuzin 10 złr.

W chorobach sekretnych obojga płci, również w niedokrewności, bladaczce w patologicznym nadmiarze lub braku regularności w ogóle w słabościach płciowych u pań i panien udziela zaręczając absolutną tajemnicę skutecznej rady i pewnej pomocy lekarskiej, od kilkunastu lat ordynujący

Specyalista w chorobach tajemnych i płciowych

przy ulicy Halickiej l. 12 pierwsze piętro we Lwowie, przyjmuje tylko od 12 do 1 w południe a od 1/26 do 1/27 wieczorem. Na listowne zgłoszenia pod adresem „W. Gierlach Halicka 12“ odpowiada odwrotną pocztą i wysyła lekarstwa. 663 9—?

Dzierżawa wsi Wojciechowic, w powiecie przemyślańskim położonej, z propinacyą i młynem, do wydzierżawienia od **1 marca 1886**, na lat 6 lub więcej. Dowiedzieć się u właścicielek w Chlebowicach świrskich. – Obszar przeszło 200 morgów. — Ostatnia poczta **ŚWIRZ.**

(1418 3—3)

Pod l. 16 ulica Ormiańska na dole jest obszerny

Lokal

składający się z pięciu pokoji kuchni i piwnicy, **od 15 kwietnia b. r. do najęcia.**

Bliższa wiadomość w sklepie p. **Bolesława Mikulińskiego pl. Halicki l. 12.**

(1408 2—3)

Folwark **Łubienko**, w powiecie Jasielskim, 1 mila od stacyi kolejowej Jedlicze, obejmujący 150 m. ornej ziemi, 15 m. łąk i 84 m. lasu bukowego, wysokopiennego, jest do sprzedania. — Budynek mieszkalny, jakoteż budynki gospodarskie w większej części murowane, są w dobrym stanie.

Chęć mający kupna raczą się zgłosić do Wgo **K. Hupki w Łubnie, p. Jasło.**

(1380 3—8)

JAN IHNATOWICZ

(7151 5 -?) **poleca**

Najprzedniejsze kadzidła wyszczególnione licznemi medalami zasługi:

Kadzidło kościelne najprzedniejsze w paczkach po 50 ct. i . . . . . 1.—

Kadzidło królewskie składa się z kwiatów, żywic i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemną woń pakieciki po 4 i 8 ct., pudełko po 25 ct. i . . . . —.50

Kadzidło sułtańskie płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza nadzwyczaj przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, flakonik . . . —.25

Kadzidł warszawskie płynne, przyjemna i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i budoarów, flaszka . . . . ½ l. —.50

Kadzidło sosnowe kto chce mieć zdrowe powietrze lasów szpilkowych w salonie, to rozpylając kadzidło sosnowe może takowe otrzymać flakon . . . . —.60

Kadzidł antimiazmatyczne jest niezrównanym środkiem w tych wszystkich razach gdy idzie o odwietrzenie powietrza w mieszkaniach i zapobieżenie rozwijaniu się chorób nagminnych, flakon 25 ct. —.50

Kadzidło w papierkach przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tuzin 12 ct. i . . . . --.24

Kadzidło indyjskie w tasiemkach wydziela bardzo przyjemny, długotrwały i poszukiwany zapach, pudełko . . . . —.50

Kadzidło salonowe używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 30 ct. i . . . . —.60

Trociczki czerwone przy paleniu wydzielają przyjemną woń, pakiety po 5 i 10 ct., pudełko po 25 i . . —.50

Trociczki czarne również przy spaleniu wydzielają woń przyjemną, paczki po 2 i 4 ct. pudełko po 15 ct. i . . . . — 25

Trociczki desinfekcyjne znakomicie i radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i korytarzach, pudełko . . . . . . —.10

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3., Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

7151

---

450 morgów lasu jodłowego

w jednym kompleksie 50—60 lat wieku. o milę drogi od Stanisławowa, ½ mili od stacyi kolei transwersalnej Ciężów, i ¾ mili od rzeki spławnej Łomnicy położony — jest z wolnej ręki do sprzedania na wyrąb lub na własność. — Zgłoszenia przyjmuje zarząd **Uhrynowa górnego**, p. Stanisławów.

[1475 1-3]

Na liczne zapytania Szanownej Publiczności oznajmiam, że od marca r. b. otwieram ponownie kurs **nauki kroju damskiego**, codziennie od 10tej rano do 1szej w południe. — Polecam również MAGAZYN mój i nadal względom Szanownych Pań, jako znany od lat wielu nie tylko ze starannego i eleganckiego wykonania, ale również z najświeższych i najgustowniejszych przyborów i materyj, przyjmuję również zamówienia na gotowe kostyumy.

Józefina Dąbrowska

właścicielka magazynu sukien damskich, **Plac Maryacki l. 8.** [1476 1-9]

Ogłoszenie.

Z dniem 1go kwietnia r. b. jest **prawo propinacyi** oraz **i restauracya** w miejscu kąpielowem **Spas** na trzy lata do wydzierżawienia. — Bliższych wiadomości udziela zarząd dóbr **w Spasie, poczta Staremiasto.**

(1419 3-3)

Skład fortepianów

SZKOŁA MUZYCZNA

L. MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach Nauka spiewu solowego. Fortepiany pod 10-letnią gwarancyą z najlepszych fabryk, które się sprzedaje za gotówkę i wypożycza, jako też poleca takowe **na raty miesięczne od 15 złr.** — Sławne organy amerykańskie (4968 1'8 —?)

Nowo urządzony handel

PŁÓCIEN i BIELIZNY

Jana Riedla

we Lwowie,

poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe

po złr. 1.50, 1.85, 2, 2.25, 2.50, 2.80 i 3 złr.

Koszule z jednym guzikiem w przodzie złr. 2.50.

Koszule nocne po złr. 1.75, 2, ozdabiane na wzór ukraińskich złr. 2.40, 2.60.

KALESONY

po zł. 1.25, 1.45, 1.80, 2 i 2.10 złr.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po złr. 4 i 4.80.

Chustki płócienne tuzin po złr. 2.40.

KRAWATY

prawdziwe saskie.

Skarpetki, Pończochy

dla pań, panów i dzieci.

Systemu prof. dr. Gustawa Jägera, wyroby z najszlachetniejszej niefarbowanej wełny:

Koszule } dla pań
Kaftaniki } i mężczyzn
Spodnie
Skarpetki i pończochy.
Ogrzewacze na żołądek.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

(606 4-5)

Komitet parafialny w Korzelicach powiatu Przemyślany, podaje do wiadomości, że dnia 16 marca r. b. odbędzie się licytacya przedsiębiorstwa budowy budynków parafialnych tamże. Cena: 7598 złr. 92 ct. w. a. wadyum 5prc. oferta najniższa będzie przyjęta.

Plany i kosztorysy do przejrzenia u plebana miejscowego. (1450)

Polaryna

wypróbowany środek przeciw wszelkim odmrożeniom.

Polaryna podług recepty jednego z lekarzy ekspedycyi polarnej sporządzona i w krajach podbiegunowych używana wywiera znakomite skutki a zastosowana w naszych krajach okazała się rzeczywiście wybornym środkiem przeciw odmrożeniom o czem w licznych wypadkach przekonano się.

Użycie: Raz lub dwa razy dziennie pendzlują się środkiem tym obrzmienia pochodzące z odmrożenia, poczem w krótkim czasie skutek nastąpi.

(144 18—3)

Cena 60 ct.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem **Henryka Blumenfelda** we Lwowie.

Nakładem księgarni W. DOBOSZYŃSKIEGO

w Stanisławowie

opuścił prasę podręcznik:

Krótki rys dziejów powszechnych

przez prof. gimn.

A. Szarłowskiego i J. Sutowicza

(*Przerobienie K. Ploetza.*)

Książka ta obejmująca dzieje starożytne, średniowieczne i nowożytne, do roku **1886**, oparta na najnowszych rezultatach nauki, ma służyć ludziom inteligentnym do łatwego informowania się w coraz obfitszym materyale historycznym; nauczycielom szkół średnich, nauczycielkom i nauczycielom szkół ludowych, a przedewszystkiem abituryentom szkół średnich Ze względu na zwięzłość i treściwość, nadaje się bardzo dla młodzieży, przygotowującej się do egzaminów: wstępnych, prywatnych, promocyjnych, poprawczych i t. d

Wydrukowana we formie 16tki stron 540.

Cena 1 zł 60 ct.

(1363 2—3)

O 25% taniej

Towary bławatne i płótna

wyprzedaje

Magazyn Markiewicza

we Lwowie, plac Maryacki l. 10.

Postanowiłem wycofać się z tego przedsiębiorstwa i magazyn towarów bławatnych przy placu Maryackim zwinąć zupełnie, — z tego powodu **wyprzedaję wszystkie towary bławatne i płótna niżej cen fabrycznych**

Z uszanowaniem

Markiewicz.

1166 2—10

J. Drexler & Synowie

Lwów, Nr. 2. Kapitulny plac

polecają

Gotową pościel

własnego wyrobu, oraz

Pościel zdrowia

systemu **dr. Jaegera**

jako to: **kołdry, kocyki, materace i poduszki** zewnątrz i wewnątrz **czysto wełniane.**

OWCZĄ WEŁNĘ do podszycia paltotów, kołder i t. p.

Bieliznę męzką, także

prawidłową, systemu dr. Jaegera.

PŁÓTNA i stołową BIELIZNĘ **Szirtingi Schrolla.**

Dywany angielskie, kapy i koce.

Webe King

oryginalną, o 60prct. tańszą zaś trwalszą od płótna, sporządzoną z najprzedniejszej bawełnianej przędzy, tak zwanej „Drathgarn“.

Sztuka 20 metrów 78 cent szerok. na grubszą bieliznę . . . . zł. 7.—
„ 20 „ 88 „ „ na cienką bieliznę, poszewki i prześcieradła zł 8.50
„ 15 „ 175 „ „ na 6 prześcieradeł . . . . . . zł. 11 80
„ 15 „ 175 „ „ na 6 „ cienkich . . . . . zł. 13.—
„ 15 „ 200 „ „ na 6 prześcieradeł . . . . . zl. 12.80

Cenniki i próbki franco.

812 5 8

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego grudnia 1885 r. zastawy dnia 6 i 7 kwietnia 1886 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniach licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty ani wykupna.

Lwów, dnia 28 lutego 1886. (1421 1-3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k uprzyw. fabryki pa[illegible]